Strzelec



№ 19

Warszawa, dnia 19 maja 1928 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr.

DZIAŁ URZĘDOWY

Wykaz Oddziałów zatwierdzonych od d. 21.III do d. 2.V.1928 r.

Okr. Brześć.

1. Oddział Likityczc pow. Prużana. 2. Oddział Lisia Wólka pow. Łuków. 3. Oddział Wólka Zamkowa pow. Bielsk. Podl. 4. Oddział Milejczyce pow. Bielsk Podl. 5. Oddział Krasna Wieś pow. Bielsk Podl. 6. Oddział Ostkach pow. Garny. 7 Oddział Budki Gnewidowskie pow. Sarny. 2. Oddział Kolonja Antonina pow. Łuków. — 8 oddziałów, 193 członków.

Okr. Lwów:

9. Oddział Oleksińce pow. Borszczów. 10. Oddział Łosiacz pow. Borszczów. 11. Oddział Muszkatówka pow. Borszczów. 12. Oddział Chomiakówka pow. Jagielnica. 13. Oddział Kobyłowłoki pow. Trembowla. 14. Oddział Skorodyńce pow. Czortków. 15. Oddział Filipkowce pow. Borszczów. 16. Oddział Czornolica pow. Kołomyja. 17. Oddział Capowce-Podświatynka, pow. Zaleszczyki. 18. Oddział Skała nad Zbruczem pow. Borszczów. 10 oddziałów, 276 członków.

Okr. Lublin.

19. Oddział Biała Ordynacka, pow. Janów Lub. 20. Oddział Siemierz, pow. Tomaszów Lub. 21. Oddział Wólka Pukarzewska, pow. Tomaszów Lub. 22. Oddział Ostrów Krupski, pow. Krasnystaw. 23. Oddział Zagroda, pow. Krasnystaw. 24. Oddział Baranica, pow. Krasnystaw. 25. Oddział Tarnogóra, pow. Krasnystaw (żeńsk.) 26. Oddział Kraczew, pow. Tomaszów aLubl. 27. Oddział Jatutów, pow Zamość. — 9 oddziałów, 214 członków.

Okr. Łódź:

28. Oddział Sokole Pole, pow. Włoszczowa. 29. Oddział Biała, pow. Wieluń, 30. dział Ostkacia pow. Garny. 7 Oddział Budky, 71 członków.

Okr. Poznań:

31. Oddział Wilcza pow. Jarociński. 32. Oddział Kule pow. Szamotuły. 33. Oddział Wolsztyn pow. Wolsztyn. 34. Oddział Jarocin, pow. Jarocin. 35. Oddział Kaźmin, pow. Śmigiel. 36. Oddział Września pow. Wrzenia. — 6 oddziałów, 166 członków.

Okr. Przemyśl:

37. Oddział Łukawice pow. Rzeszów. — 1 oddział, 29 członków.

Okr. Nowogródek.

38. Oddział Lubecz pow. Nowogródek. 39. Oddział Janowarowo pow. Baranowicze. 40. Oddział Os. Adampol pow. Nowogródek. — 3 oddziały, 67 członków.

Okr. Grodno:

41. Oddział Wierobiejka pow. Wołkowysk. 42. Oddział Samorowicze pow. Wołkowysk. 43. Oddział Międzyrzecz pow. Wołkowysk. 44. Oddział Łosośna pow. Augustów. 4 oddziały, 99 członków.

Okr. Kraków:

45. Oddział Piwniczna pow. Nowy Sącz. 46. Oddział Pisarzowa pow. Limanowa. 47. Oddział Prądnik Biały pow. Kraków. 48. Oddział Piotrkowice, pow. Tarnów. 49. Oddział Krzeszowice pow. Chrzanów. — 5 oddziałów, 150 członków.

Okr. Kielce:

50. Oddział Przewody, pow. Jędrzejów, 51. Oddział Sędziszów, pow. Jędrzejów. 52. Oddział Bieliny, pow. Kielce. 53. Oddział Jasieniec, pow. Iłża. — 4 oddziały, 99 członków.

Podokr. Kalisz:

54. Oddział Cienin Kościelny, pow. Słupce. — 1 oddział, 21 członków.

Okr. Warszawa:

51. Oddział Bronice, pow. Puławy.—1 oddział, 21 członków.

Okr. Wołyń:

56. Oddział Gaj, pow. Kowel, 57. Oddział Kalinówka, pow. Łuck. 58. Oddział Kniahinin, pow. Dubno. 59. Oddział Iwanówka, pow Dubno. 60. Oddział Kurdyban, pow. Dubno. — 5 oddziałów, 107 członków.

Okr. Śląski:

61. Oddział Radziańków, pow. Tarnowskie Góry. 62. Brzezinki, pow. Katowice. — 2 oddziąły, 78 członków.

Okr. Brześć nad Bugiem:

63. Oddział Zabinka, pow. Kohryń. 64. Oddział Iwacewicze, pow. Kosów Poleski. 65. Oddział Sapiechów, pow. Włodawa. — 3 oddziały, 95 członków.

Okr. Pomorze:

66. Oddział Gdynia, pow. Gdynia. — 1 oddział, 25 członków.

Razem 66 oddziałów, 1708 członków.

DZIAŁ ROZRYWEK

ZADANIE NR. 23

ułożył ob. Terlecki z Poszumienia

Jan Mopynik

Antoni Dołdzumekad

Nie wiem, czy Obywatele przypominają sobie, że kiedyś, zresztą już bardzo dawno, odwiedzili Redakcję trzej goście, zostawiając swe bilety wizytowe, które aż z pomocą naszych Czytelników musieliśmy odczytywać. Obecnie jesteśmy w podobnej sytuacji, zmałemi tylko zmianami, jako że nie należy się powtarzać. A więc bilety są tylko dwa, zostawili je nie jacyś nieznani sekretarce Redakcji panowie, ale przysłał pocztą ob. Terlecki, i odczytać z nich trzeba nie nazwiska, ale na pierwszym stopień, a na drugim funkcję w Związku Strzeleckim.

Czasu na odczytanie jest dość, bo aż do 1 czerwca, nagrodą za trud będą dla dwuch Obywatelek, Obywateli czy Oddziałów książeczki Ernesta Łunińskiego „Berek Joselewicz".

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Zygar, Miłków. Za korespondencje przesłaną dziękujemy. O obchodzie rocznicy poświęcenia strzelnicy napiszcie nam zaraz po 28-ym. W sprawie Instytutu odpowiedź listem w tych dniach.

„Pa — wik z Hruszwicy". Fotografje z Biegu Narodowego drużyn wileńskiej, łuckiej, grodzieńskiej, brzeskiej i wołkowyskiej dostać można w Referacie Sportowym Kmdy Głównej. Ceny zdjęć wynoszą: format 6 x 9 — 50 gr., format pocztówkowy 80 gr. za sztukę.

Ob. A. Jakubowski, Białe. Korespondencję Waszą nietylko że umieszczamy, ale prosimy bardzo o jaknajczęstsze i najobszerniejsze wiadomości z życia strzelców na kresach. Jeżeli posiadacie fotografje strzelców z ćwiczeń, lub obchodów, to nadeślijcie je wraz z korespondencjami.

Oddział Buczacz. Wzmiankę Waszą o Walnem Zebraniu odbyć się mającem 20 b. m. otrzymaliśmy 14-go, numer wychodzi z datą 19-go, wobec czego bezcelowem byłoby ją umieszczać. Na przyszłość prosimy o wcześniejsze przysyłanie wiadomości. Nadeślijcie nam sprawozdanie z tego zebrania.

SKŁADKI CZYTELNIKÓW

Na budowę pomnika płk. Lisa-Kuli

Ob. Piwowarczyk, Borysław	0.50
„Pa-wik z Hruszwicy"	0.20
Kruk, Tłuszcz	0.50.
	1.20
Łącznie z poprzednio zebranemi	14.36

Razem 15 zł 64 gr

Na łódź podwodną im. Marszałka Piłsudskiego

Ob Piwowarczyk, Borysław	0.50
„Pa-wik z Hruszwicy"	0.35
Ob. Kruk, Tłuszcz	0.50
	1.35
Łącznie z poprzednio zebranemi	23.29

Rązem 24 zł 64 gr.

Rok VIII. Warszawa, 19 maja 1928 r. Nr. 19 (219)

STRZELEC

ORGAN TOWARZYSTWA ZWIĄZEK STRZELECKI
POŚWIĘCONY SPRAWOM PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO, SPORTU, ORAZ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I OBYWATELSKIEGO.

Uczucia, przetapiane na czyny

Zanim w numerze następnym szczegółowo rozejrzymy się w pracach i dorobku VII Walnego Zjazdu Delegatów Związku Strzeleckiego, pragnęlibyśmy już dziś podzielić się z Czytelnikami garścią refleksyj pozjazdowych.

Przedewszystkiem o nas samych.

Przybyliśmy na Zjazd licznie, wykazując naprawdę duże zainteresowanie sprawami Związku i zrozumienie odpowiedzialności spoczywającej na oddziałach. Delegaci czy to na plenum, czy w komisjach wykazywali dobrą wolę i pracę swą traktowali naogół bardzo poważnie, przemawiając rzeczowo i unikając poruszania drobiazgów.

Nastrój Zjazdu cechowała troska o możność prowadzenia jaknajintensywniejszej pracy w terenie, to też nie dziw, że wielu delegatów zabierało głos w sprawie przeszkód z zewnątrz, tamujących ich robotę w terenie.

VII Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego był zjazdem organizacji, która ma już za sobą okres pracy organizacyjnej i propagandowej, obecnie zaś jest w trakcie wielkiej roboty twórczej i unikając frazesów wszystkie swe myśli skierowuje na skuteczne jej prowadzenie.

A teraz — o gościach.

Przedewszystkiem więc z uczuciem radości i dumy należy podkreślić, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej nietylko zaszczycił Zjazd swem przybyciem, ale pozostawał na niem z górą godzinę, uważnie przysłuchując się sprawozdaniom ob. Dreszera i ob. Kierzkowskiego.

Mamy również powód do słusznego zadowolenia ze słów Pana Ministra Sławoj - Składkowskiego, szefa administracji państwowej, który w imieniu Rządu Komendanta Piłsudskiego, oświadczył, że widzi w Związku ostoję myśli państwowo - twórczej w czasie pokoju i kadrę dzielnych obrońców Ojczyzny na wypadek wojny.

Niemniej cennem jest oświadczenie płk. Ulrycha, Dyrektora Państwowego Urzędu W. F. i P. W., że jako szef tego urzędu „zawsze opiera się na tym fakcie, że Związek Strzelecki był, jest i będzie czołową organizacją p. w., która na rzecz państwa wychowuje młode pokolenia w stałej systematycznej trosce o to, ażeby interes państwa dominował w duszy tego młodego pokolenia nad wszystkiemi innemi interesami, czy sympatjami".

Oświadczenia Pana Ministra Spraw Wewnętrznych i Dyrektora Państwowego Urzędu W. F. i P. W. zasługują na to, by szerokim echem rozejść się po Polsce docierając również i do ich podwładnych.

Społeczeństwo żywo zainteresowało się naszą doroczną uroczystością i liczne organizacje witały Zjazd przez swych przedstawicieli.

Podkreślić należy, że pierwszy w imieniu stowarzyszeń społecznych zabrał głos delegat najwyższej instancji organizacyjnej naszego sportowego społeczeństwa, — Zw. Polskich Zw. Sportowych dr. Orłowicz, zaznaczając w swem przemówieniu, że Zw. Strzelecki jest tą organizacją, która pracę wychowania fizycznego prowadzi wśród mas, a więc na terenach dla innych organizacji niedostępnych.

W roku ubiegłym dominującą nutą wszystkich przemówień powitalnych było czysto uczuciowe stwierdzenie, że reprezentowane organizacje łączą się z nami pod sztandarem naszego Wodza, Komendanta Piłsudskiego.

VII Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego Rząd i zorganizowane Społeczeństwo witało stwierdzeniem naszej państwowotwórczej pracy.

Jest to dowodem, że gorące nasze uczucia przetapiamy na twarde czyny.

Ze strony Rządu i Społeczeństwa spodziewamy się tego samego w stosunku do nas.

J. Szyszko-Bohusz.

27 MAJA MARSZ ZADWÓRZAŃSKI.

Magistrat warszawski i Zw. Polskich Zw. Sportowych od 3 lat zapominają o Związku Strzeleckim na terenie stolicy

Przed niedawnym czasem przyznał magistrat stołecznego miasta, na cele sportowe dla klubów i stowarzyszeń sportowych stolicy sumę 50 tysięcy złotych. Propozycje co do rozdziału tej sumy przedłożył magistratowi Zw. Zw. Polskich Sportowych. W propozycji tej brak zupełnie Związku Strzeleckiego, który na terenie Warszawy rozwija wśród sfer najbardziej upośledzonych pod względem fizycznym dosyć żywą działalność sportową.

Za pominięcie nas przy rozdziale subsydjów winę ponosi przedewszystkiem Zw. Zw. Polskich Sportowych, który uważa nas za stowarzyszenie czysto p. w. nie potrzebujące żadnych funduszów na sport, i od lat nie zawiadomił Związku o możliwości otrzymania funduszów, które rozdziela według swego widzimisie.

Grubą winę ponosi również kierownictwo okręgu, a specjalnie garnizonu Warszawy, dla którego sport jest chyba solą w oku.

Trzeba raz nareszcie postawić sobie jasny cel działania. Strzelcy warszawscy, o których nikt się nie stara, są ogromni pokrzywdzeni. Nie mają boiska, nie mają sprzętu, nie posiadają dostatecznej liczby instruktorów — a jedynie dlatego, że niema w garnizonie człowieka, któryby na serjo o sporcie pomyślał.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że winę ponosi tak jedna, jak i druga strona, ale tem niemniej krzywda, wyrządzana od 3 lat Związkowi musi być naprawiona.

Jak przedstawiają się subwencje sportowe magistratu niech świadczy o tem tabela.

Nazwa Klubu wzgl Stowarzyszenia	Rok 1926	Rok 1927	Projekt. na Rok 1928	Razem
Sokół	7000	6000	10000	23000
Polonja	7500	8000	8000	23500
A. Z S.	7500	8000	8000	23500
Warszawianka	2000	1000		3000
Skra	4000	3000	8000	15000
Varsovia	2000	2000		4000
Wioślarski	2000			
Koło Wioślarzy	2000			
Koło Wioślarek		1000	4000	5000
Głuchoniemi	1000	1000	1000	3000
Żydowski Ak. Zw. Sport		3000	1000	4000
Koło Polek na boisko	1000	1500		2500
Tow. Łowieckie Strzelnica	1000			1000
Tow. Przyjaciół Grochowa	2000		2000	4000
Żyd. Klub Sport Makkabi		3000	6000	9000
Ruch	3000		2000	5000
Tow. Atletyczne	500			500
Komitet I Zlotu Spor Mł. Rotniczej		3000		3000
Policyjny Klub Sportowy	500			500
Z. Z	2000			2000

Ponieważ panuje zasada, że pieniądze należy przydzielać na inwestycje — możemy się śmiało zapytać co np. może wybudować za 1000 zł. „Koło Polek", „Towarzystow Przyjaciół Grochowa". „Policyjny Klub sportowy" względnie „Związek Związków" za te marne kilka tysięcy. Uważamy, że polityka sportowa magistratu warszawskiego idzie zupełnie błędnemi drogami. Poco dawać pieniądze, których zużytkowania nikt przecież nie kontroluje i nikt się z nich nie rozlicza. Budować boiska i stadjony powinna gmina we własnym zakresie, dając zatrudnienie bezrobotnym. Pozatem boiska powinny być wszędzie samorządowe, względnie państwowe budowanie dzisiaj boisk klubowych, czyli w całem tego słowa znaczeniu **prywatnych,** służących garstce ćwiczących, jest w tym wypadku życiem nad stan. Otrzymanie takiego boiska należy do wielkich trudności i trzeba za nie ich właścicielom doskonały płacić haracz!!

Możemy śmiało zapytać, co dzieje się z boiskami do gier, które powinny być rozrzucone po całym mieście.

Dlaczego nie zacznie się pracy od rzeczy małych, najpotrzebniejszych — jakiem prawem buduje się całemi latami najkosztowniejsze boiska klubowe za rządowe fundusze — w czasie kiedy ulice i brudne podwórka roją się od bawiących się tam w gnoju i kurzu dzieci.

Czy ma odpowiednią do swej ilości ilość boisk np. młodzież robotnicza, lub szkolna? Czy szkoły nie muszą ścieśniać się na brudnych, leżących w mieście podwórkach, które nazywają się „boiskami szkolnemi"? Gospodarka ta musi w imię dobra setek tysięcy najbardziej potrzebujących W. F. ustać.

Przytaczamy teraz jeszcze jedną sprawę. Magistrat nie daje na sprzęt sportowy. W pewnych wypadkach słusznie, ale nie zawsze. Zapytujemy się, które kluby dobrze prosperują. Te, których członkowie albo są zamożni, albo mogą nabyć na ulgowych warunkach sprzęt i ekwipunek sportowy. Czy może np. taki pierwszy lepszy oddział Zw. Strzeleckiego lub jakiegoś klubiku na terenie Warszawy, nabyć garnitur najpotrzebniejszego sprzętu sportowego, który kosztuje skromnie licząc 400 — 500 zł. Napewno nie. I cóż ma np. robić komendant oddziału mając 60 — 80 ludzi na zbiórce i 1 piłkę. Sport bez sprzętu nie będzie sportem i nie zajmie ludzi. Uważamy więc, że właśnie koniecznie należy subwencjonować **sprzętem,** a nie pieniędzmi te kluby i organizacje, które na początek nie są w stanie w sprzęt się zaopatrzyć i dają rękojmię należytej pracy. Oddział, względnie klub, który raz w sporcie zasmakuje nie wyrzeknie się go nigdy i znajdzie na przyszłość fundusze na uzupełnienie sprzętu. Trzeba to życie sportowe chcieć i umieć umiejętnie rozpalić. Niestety, fundusze dzielą ludzie, którzy nigdy nie znają istotnego stanu rzeczy i myślą kategorjami sportu białego i olimpijskiego.

Kurleto.

GEN. MAŁACHOWSKI O P. W. KOBIET

W szeregu wywiadów zaznajomiliśmy naszych Czytelników z opinją wybitnych osobistości ze świata wojskowego w sprawie przysposobienia wojskowego kobiet. Obecnie z kolei zabierze głos w tej kwestji gen. Małachowski, Dowódca O. K. Łódź.

„Wojna światowa wykazała konieczność gotowości całego narodu dla obrony granic państwa, wyjątku więc nie może być względem kobiet. Przy dzisiejszej technice wojennej, działającej nietylko na same walczące oddziały, lecz także skierowanej w przeważnej części na tyły dla zdemoralizowania narodu, i niszczenia gospodarczości, zmusza do przygotowania wszystkich obywateli, mogących pełnić jakiekolwiek obowiązki. W wypadku tym działalność kobiet jest bardzo ważna. W pierwszym rzędzie przez duchowe oddziaływanie na współ-

obywateli, w drugim przez pełnienie rozmaitych funkcyj. Jakie wyniki osiągały kobiety w tym pierwszym wypadku, nie będę opisywał, gdyż znane są nam czasy obrony Lwowa, Warszawy, kiedy pod wpływem kobiet nie było prawie mężczyzny, któryby nie pełnił obowiązku żołnierskiego. Jakie funkcje zastępcze mężczyzn mogą spełniać kobiety, wystarczy przejrzeć statystykę gałęzi prac, w których były one reprezentowane."

„A zachowanie się i udział kobiet w obronie Państwa w czasie wojny?"

„Zachowanie się kobiet w czasie służby, jak i poza nią było bez zarzutu. Podkreślić muszę nadzwyczajną obowiązkowość i sumienność. Niczem niewzruszona postawa wartownika niejednokrotnie podziwiana była przez nas żołnierzy. Pojedyńczo występujące kobiety mniej zdyscyplinowane nie odgrywały tak znacznej roli, jak zgrupowane w pewne oddziały. Tym z całym zaufaniem można było oddawać poszczególne obowiązki. W każdym razie wszystkie cechowały jedne przymioty: sumienność, gorliwość, gorące umiłowanie Ojczyzny i poszanowanie godności własnej".

„Jakie rodzaje służby przewiduje pan Generał dla kobiet na wypadek wojny?"

„Dzielę je na trzy rodzaje: duchowe, zastępcze mężczyzn w kraju i wojskowe.

O pierwszych jako zupełnie jasnych nie będę mówił, natomiast do zajęć spełnianych przez mężczyzn zaliczę: czynności kancelaryjne, niektóre fizyczne, służba telefoniczna i telegraficzna, sanitarna, czynności gospodarczo-przemysłowe. Do trzeciego wreszcie rodzaju należeć będzie: służba wywiadowcza, o której z szeregu przykładów mogę powiedzieć, że jest spełniana przez kobiety z większym pożytkiem niż przez mężczyzn, dalej służba telefoniczna i telegraficzna tuż za frontem, gońców i łączników, oraz kancelaryjna, wszystkie począwszy od sztabu dyw. w górę. Natomiast służbę sanitarną, łącznie ze służbą przeciwgazową, mimo, że pełniona była ona przez kobiety w czasie obrony Lwowa i Warszawy w pierwszych liniach, uważam za racjonalniejszą, ze względu na ustrój nerwowy kobiet, na mniej zagrożonych miejscach".

„Co pan Generał sądzi o służbie wartowniczej kobiet?"

„Tę uznaje tylko w chwili powołania ostatnich rezerw. Służba wartownicza bowiem wymagająca precyzyjności we władaniu bronią, zgrania się zgrupowanych wartowników, zanadto absorbowałaby kobiety od czynności które z większym pożytkiem dla państwa mogłyby spełniać. W każdym razie i te czynności bardziej zahartowane kobiety mogłyby spełniać bez zarzutu."

„Czy sport strzelecki z wszelkiego rodzaju broni uważa pan Generał za pożyteczny dla kobiet?"

„Za konieczne uważam przygotowanie się kobiet do roli, jaką mają spełniać w czasie wojny przez sport strzelecki z broni małokalibrowej, pistoletowej i karabinu ręcznego. Umiejętności te uzyskane w czasach pokojowych ułatwią w znacznym stopniu gotowość kobiet. Zahartują nerwy, wyrobią zaufanie do broni i nauczą się samoobrony. Co zaś do prac organizacyj kobiecych na polu p. w., to uważam za konieczne ujednostajnienie programu w pracach, położenie nacisku na wszystkie szkoły, by się tą pracą zajęły. Dotychczasowe poczynania uważam za wskazane, choć wyniki są jeszcze minimalne, przeważnie ograniczające się na kursach sanitarnych. Wzmożenie tego ruchu uzależniam od przygotowania instruktorek do wszystkich gałęzi pracy, jakiemi muszą się zająć kobiety na wypadek wojny".

I. Sz.

Co strzelec uczynić może w dziedzinie podniesienia miejscowej kultury rolnej

Człowiek rzutki i postępowy nie zasklepia się w jednej specjalności. Wszędzie go pełno, korzysta z każdej nadarzającej się sposobności, by samemu coś zyskać, sąsiadowi dopomóc i ogólnej sprawie się przysłużyć.

Nie da się zaprzeczyć, że ludzi czynu, typy ciekawe i chętne do wszystkiego, spotkać można w szeregach Związku Strzeleckiego bodaj czy nie częściej, niż w innych organizacjach.

Wysiłek mięśni, trening nerwów i wszystkie cnoty szkoły wojskowej, które prowadzą ku szczytom dzielności człowieka - bohatera, udzielają się bezwiednie i przenoszą się z konieczności na jego pracę zarobkową i zawodową.

Dobry strzelec będzie na wsi dobrym gospodarzem i postępowym rolnikiem.

Znane słowa Marszałka, Twórcy naszego zakonu strzeleckiego: „Idą czasy, których znamieniem jest wyścig pracy, jak niegdyś byś wyścig żelaza i wyścig krwi", — stosować pragnie strzelec nadewszystko do najszerszej warstwy pracowników społecznych, opartych o ziemię i na roli osiadłych. Postępowe rolnictwo, to praca społeczna w najpiękniejszem znaczeniu słowa, a zdobycie jednego snopa więcej z zagonu, wyhodowanie nośniejszej kwoki i lepszej lub wcześniejszej odmiany ziemniaków, to niemniej cenne wyróżnienie i cel niemniej godny wysiłku, od sportowego zwycięstwa.

Nie o to chodzi, w jakiej dziedzinie objawia się nasze dążenie wzwyż, byleby śmy ukochali wysiłek, byleby żyła w nas szlachetna ambicja, ambicja wyróżniania się z pośród równego sobie otoczenia, zdobywania pierwszeństwa, nieulegania przeciwnościom.

Referat Kulturalno - Oświatowy Komendy Głównej zamierza rozdać bezpłatnie kilkadziesiąt książek rolniczych *) tym strzelcom - rolnikom, dla których postęp gospodarczy nie jest tylko pustym dźwiękiem. Książek tych nie starczy jednak, by je mogli otrzymać wszyscy.

To też Referat zaprasza Czytelników „Strzelca" do jedynego w swoim rodzaju konkursu, w którym każdy, kto nadeśle odpowiedź wygrywa. Każdy bowiem, kto pofatyguje się i nadeśle do Redakcji w krótkich i rzeczowych słowach odpowiedź na zapytanie sformułowane w tytule niniejszego artykułu „Co strzelec może uczynić w dziedzinie podniesienia miejscowej kultury rolnej?", otrzyma z Referatu wyżej wzmiankowaną książkę. Termin nadsyłania swych uwag do 1 lipca.

Teraz głos mają światli rolnicy — strzelcy!

Sołtys.

*) **„Rolnik Polski"** wydawnictwo Państw. fabryki Związków Azotowych w Chorzowie, Przemysłu Superfosfatowego w Warszawie i Sp. Akc. eksploatacji soli potasowych we Lwowie.

VII Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego



Widok na salę obrad w chwili składania sprawozdania Zarządu Głównego. W fotelu Pan Prezydent Rzeczypospolitej, w pierwszym rzędzie ministrowie Sławoj-Składkowski i Dobrucki oraz dyrektor Państwowego Urzędu W.F. i P.W. płk. Ulrych

Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego jest najwyższą naszą władzą organizacyjną, to też nie można się dziwić, że członkowie Związku pragną jaknajdokładniej zaznajomić się z jego przebiegiem i uchwałami. Pragnąc zadośćuczynić tej zrozumiałej ciekawości Redakcja „Strzelca“ postanowiła wydać numer specjalny poświęcony Zjazdowi. Ze względów technicznych nie możliwem było numer ten zrealizować w ciągu dwuch dni do wtorku, kiedy to musieliśmy zamknąć przyjmowanie materjału do numeru bieżącego. W chwili, gdy to piszemy, nietylko, że nie są jeszcze opracowane stenogoramy zjazdu, ale nawet jego wnioski nie zostały jeszcze należycie rozsegregowane.

To też postanowiliśmy nie opóźniając numeru bieżącego podać w nim jedynie krótkie sprawozdanie ze Zjazdu, zaś obszernie omówić go w następnym zeszycie „Strzelca“, kiedy to wszystkie materjały dotyczące zjazdu zostaną już należycie uporządkowane.

Zjazd zagaił o godz. 11 min. 20 prezes dr. Dłuski, witając przedstawicieli Rządu, Społeczeństwa i Delegatów wypełniających salę Stow. Urzędników Państwowych (Nowy Świat 67) po brzegi. Kończąc swe przemówienie, w którem podkreśla rolę Komendanta w budzeniu duszy narodu i kształtowaniu się ducha strzeleckiego, ob. dr. Dłuski prosi o uczczenie pamięci strzelców poległych w wypadkach majowych oraz zmarłych w roku ub. Wszyscy powstają, po chwili rozlegają się okrzyki: „Niech żyje Marszałek Piłsudski!“, co wywołuje burzę oklasków i okrzyków.

Prezes ob. dr. Dłuski proponuje na przewodniczącego Zjazdu prezesa Okręgu Lwowskiego, ob. Schmala, co sala przyjmuje hucznemi oklaskami.

Ob. Schmal obejmując przewodnictwo, wygłasza krótkie przemówienie i zaprasza do prezydjum ob. ob. sen. Nocznickiego, posła Złotnickiego z Przemyśla, prof. Jakubskiego z Poznania, kier. okr. Brześć Frydrychowicza i prezesa okr. Kraków dr. Kaplickiego, zaś na sekretarzy ob. ob. Grzybowskiego i Charzewskiego.

W pierwszym rzędzie na sali widzimy min. Sławoj - Składkowskiego, dyr. Państwowego Urzędu W. F. i P. W. płk. Ulrycha, wicemin. Rolnictwa Janickiego, radcę ministerjalnego Szumlakowskiego, który reprezentuje niedomagającego min. Zaleskiego, komandora Świrskiego. Pozatem na sali wielu posłów z dr. Polakiewiczem i Burdą na czele.

Wkrótce przybywa owacyjnie witany min. Dobrucki i prezes honorowy Związku ob. Sieroszewski, któremu Zjazd zgotował długo niemilknącą owację. Ob. Sieroszewski zajmuje miejsce w prezydjum Zjazdu obok prezesa dr. Dłuskiego.

Ob. Schmal odczytuje nadesłane depesze i pisma z życzeniami dla Zjazdu od Biskupa dr. Bandurskiego, Marszałka Sejmu Daszyńskiego, gen. Skierskiego, gen. Norwid - Neugebauera, gen. Popowicza i wojewodów Darowskiego i Raczkiewicza.

Następnie witają Zjazd przedstawiciele organizacji społecznych. Przemawiają kolejno: dr. Orłowicz imieniem Zw. Polskich Zw. Sportowych, Czerwiński imieniem Centr. Zw. Kółek Rolniczych i Młodzieży Wiejskiej, poseł Burda imieniem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Kmdta, red. Delinikajtis imieniem Zw. Powstańców Górnoskich, płk. Syrokomla — Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych, mec. Radlicki — Zw. Legjonistów, Sztromajer —Zw. Straży Pożarnych płk. De Lavaux — d-cy O. K. I gen. Wróblewskiego, mjr. Mirski - Woleński — d-cy Ok. II gen. Junga, kpt Okulicki — d-cy O. K. gen. Litwinowicza.

Przewodniczący zarządza przerwę, celem powitania łaskawie mającego przybyć o godz. 12 Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Reprezentanci Rządu, Zarząd Związku i Prezydjum Zjazdu oczekują Pana Prezydenta u wejścia do gmachu. Pan Prezydent przybywa w towarzystwie Domu Wojskowego z płk. Zahorskim na czele, przechodzi przed kompanją honorową Oddziału Żyrardowskiego, Orkiestra gra hymn narodowy. Pan Prezydent wkracza na salę długim szpalarem oficerów strzeleckich. Spontaniczne, długo niemilknące owacje witają Reprezentanta Majestatu Rzeczypospolitej.

Ob. Schmal wita Pana Prezydenta, dziękując za zaszczyt, jaki spotkał Zjazd, poczem przemawia imieniem Rządu min. Sławoj - Składkowski, zapewniając, że Rząd widzi w Związku ostoję myśli państwowotwórczej w czasie pokoju, a dzielnych obrońców ojczyzny na wypadek wojny. Płk. Ulrych wygłosił dłuższe przemówienie, w którem między innemi zaznaczył, że w swych rachubach jako dyrektor Państwowego Urzędu W. F. i P. W. zawsze opiera się na fakcie, że Zw. Strzelecki był, jest i będzie czołową organizacją p. w. w Polsce. Obu mówców sala wita i żegna serdeczną owacją.

Powitania skończone, następuje krótkie sprawozdanie Sekretarza Generalnego ob. Dreszera i Komendanta Głównego ob. Kierzkowskiego Sprawozdania te przytoczymy w dosłownem brzmieniu, narazie podkreślamy słowa ob. Dreszera, który stwierdził, że rok ubiegły był

przełomowym i że Związek cieszył się opieką swych przyjaciół, wśród których na pierwszem miejscu należy podkreślić ojcowską opiekę największego przyjaciela Związku Pana Prezydenta, potem Rządu i płk. Ulrycha. Komendant Główny rzucił hasło — Naprzód!

Po odczytaniu wniosku komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorjum ustępującym władzom, zarządzono przerwę, w czasie której Pan Prezydent Rzeczypospolitej opuścił Zjazd.

Po opuszczeniu Zjazdu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej powołano komisje sportowo - strzelecką, oświatową, pracy kobiet, skarbową, komisję matkę i wnioskową, poczem o godz. 2-giej zarządzono przerwę obiadową, w czasie której obradowały komisje.

Obrady plenum wznowiono o godz. 4-tej.

Na wniosek komisji - Matki przy burzliwych oklaskach i okrzykach „Niech żyje!" na prezesa ponownie obrano przez aklamację ob. dr. Dłuskiego.

Również Zarząd Główny wybrano w składzie zaproponowanym przez komisję. W ten sposób do Zarządu weszli ob. ob.: poseł płk. Adam Koc, ppłk. Minkowski, Strześniewski, poseł Tomczak, Królikowski Glinnicki, Czaki, Piotrowski, Osiecki (z Łodzi), Surzyński (z Poznania), Jaroszewiczowa i Zygmunt Dreszer.

Do Komisji Rewizyjnej weszli ob. ob.: Bogusławski, Szubartowicz, Podgórski, Syska, Borysławski i Hołownia oraz na zastępców Gnoiński, Kowalewska i Steinowa, wreszcie w skład sądu honorowego weszli ob. ob.: Malski, Denys i Bacia, na zastępców Juljusz Dreszer i Kołodziejski.

Następnie Zjazd uchwalił w proponowanym przez komisje brzmieniu budżet i szereg wniosków.

W dość długiej dyskusji nad sprawozdaniem i w wolnych wnioskach zabierało głos kilkudziesięciu delegatów, przeważnie utyskując na dobrze znane bolączki pracy strzeleckiej w terenie.

Ob. Bobek w imieniu Zw. Powstańców Górnośląskich wręczył ob. dr. Dłuskiemu zaszczytne odznaczenie — Gwiazdę Powstańczą — za współdziałanie z powstaniami śląskiemi.

Pod koniec Zjazdu, przed opuszczeniem sali, zabrał głos Prezes Honorowy ob. Sieroszewski, którego piękne przemówienie wywołało nową falę owacji na Jego cześć. Rozentuzjazmowani strzelcy porwali schodzącego z podjum ob. Sieroszewskiego na ręce i wśród okrzyków na Jego cześć wynieśli z sali.

Zabierało głos jeszcze kilku mówców, poczem po wyczerpaniu porządku obrad ob. Schmal Zjazd zamknął przed godz. 20.

Pierwsze posiedzenie plenarne nowego Zarządu

W poniedziałek 14 maja zebrał się poraz pierwszy wybrany na VII Walnym Zjeździe Delegatów nowy Zarząd Związku Strzeleckiego.

Zagaił zebranie prezes ob. dr. Dłuski, zwracając uwagę na przełomowy charakter obecnego okresu istnienia Związku Strzeleckiego.

Po odczytaniu protokułu ostatniego posiedzenia, przystąpiono do ukonstytuowania Wydziału Wykonawczego.

Przy ogólnym aplauzie obecnych uproszono dotychczasowego Komendanta Głównego ob. Kierzkowskiego, o pozostanie na tym stanowisku, pomimo ciężkiej pracy, jaka spadła na niego wobec wybrania go na posła.

Pierwszym wiceprezesem został ob. poseł płk. Adam Koc, drugim ob. Zygmunt Dreszer, sekretarzem generalnym ob. ppłk. Minkowski, referentem kult. - oświatowym ob. Strześniewski, Inspektorem Głównym ob. Henryk Muszkiet - Królikowski, skarbnikiem ob. Glinnicki, referentem organizacyjnym ob. Tytus Czaki, do prac kult. - oświatowych przydzielono ob. posła Tomczaka, członkami bez funkcji pozostali ob. ob.: Piotrowski, Osiecki, Surzyński i Jaroszewiczowa.

Na stanowisko referentki pracy kobiet dokooptowano ob. Irenę Szydłowską.

Po ukonstytuowaniu się Wydziału Wykonawczego wywiązała się dłuższa dyskusja na temat stosunków, wywołanych wydanemi ostatnio rozporządzeniami Państwowego Urzędu W. F. i P. W. Uchwalono, by prezydjum Zarządu porozumiało się w tych sprawach ze znanym z życzliwości dla Związku, płk. Ulrychem, podkreślając jednak, że społeczny charakter organizacji przysposobienia wojskowego, a Związku Strzeleckiego w szczególności nie może w żadnym wypadku podlegać dyskusji.

Odprawa Komendantów Okręgów

W dwie godziny po skończeniu obrad nowego Zarządu, zebrała się krótka odprawa komendantów Okręgów, na której Komendant Główny przedstawił w zarysie swe najbliższe zamierzenia, poczem referenci informowali co do aktualnych spraw z dziedziny ich pracy.



Przed przybyciem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zjazd Kmdt. Okr. ob. Ferencowicz przyjmuje raport d-cy kompanji honorowej ob. Żochowskiego.

„ORZEŁ BIAŁY" W L

Dwaj lotnicy polscy mjr. Idzikowski i mjr. Kubala na samolocie „Orzeł Biały" stają do walki z żywioł bohaterskich lotnikach w chwili, gdy zerwą się oni do czynu. Mamy głęboką wiarę, że to, co nie udało Anglicy i Niemcy, będą musiały ugiąć się wobec ic

OD REDAKCJI: P. Kosterbina-Trzcińska, bodaj czy nie jedyna w Polsce kobieta entuzjastycznie zajmująca się lotnictwem w teorji i praktyce, pisze dla naszych Czytelników o polskim locie nad Atlantykiem, przedstawiając go na tle dotychczasowej walki człowieka z żywiołami o pokonanie oceanu dzielącego Stary i Nowy Świat. O lotach nad Atlantykiem pisaliśmy już w Nr. Nr. 15 i 18 „Strzelca" za r.ub

Lat temu bez mała dziewiętnaście pionier lotnictwa światowego, francuz Louis Blériot przeleciał pierwszy w dziejach świata na samolocie swej konstrukcji kanał La Manche. Było to dnia 25 lipca 1909 roku. Lot ten, który trwał 32 minuty i okrył nieśmiertelną sławą Blériota, stał się epokowym dla wszystkich tak nielicznych jeszcze wówczas, entuzjastów lotnictwa, gdyż dowiódł, że w zasadzie przelot nad morzem na płatowcu lądowym (pierwszy wodnopłatowiec czyli hydroplan zbudowany został dopiero w rok później) jest możliwy, a możliwość ta otwierała nieograniczone wprost horyzonty. W niespełna dwa lata później — drugi słynny lotnik francuski Roland Garros spotęgował jeszcze szaleńcze nadzieje, że połączenie drogą powietrzną najbardziej oddalonych od siebie kontynentów jest możliwe, przelatując z Francji do Algieru nad morzem Śródziemnem. Wojna światowa, która wybuchnęła w roku 1914-ym unieruchomiła na dobrych parę lat wszelkie dalsze bohaterskie wysiłki pionierów lotnictwa, by „Ospały i gnuśny, zgrzybiały ten świat" na nowe pchnąć tory... Przemysł lotniczy, który znalazł niesłychanej wprost wagi zastosowanie w działaniach wojennych, zaczął szybko udoskonalać się, wytwarzając coraz to nowe coraz wytrzymalsze i szybsze aparaty i coraz potężniejsze silniki. Pod tym względem chociaż w wyczynach sportowo - naukowych lotnictwa istnieje z powodu wojny olbrzymia luka, przyczyniła się ona jednakże niesłychanie do technicznego udoskonalenia płatowców, z któremi można już było nie „marzyć", lecz „skrupulatnie obliczać" dokonywanie coraz to śmielszych lotów. Oczywiście, że wśród marzeń tych dokonanie „wielkiego skoku" ponad Oceanem Atlantyckim było jednem z najgorętszych. Marzenie to urzeczywistnił częściowo bohaterski lotnik amerykański, porucznik pilot Read, który dokonał w maju 1919 roku przelotu z Nowej Funlandji do Wysp Azorskich, a stamtąd — po parodniowym odpoczynku do Lizbony. Porucznik Read przeleciał 4385 kilometrów nad Atlantykiem, na co zużył ogółem 26 godzin lotu.



Pierwszy zdobywca Atlantyku w kierunku z Ameryki do Europy Lindbergh przy boku ambasadora Stanów Zjednoczonych entuzjastycznie witany w Paryżu

W tym samym miesiącu tegoż roku angielski pilot Harry Hawker wyruszył w towarzystwie Makenzie Grevic również z Nowej Funlandji z zamiarem udania się już prosto do Anglji, w jednym etapie, lecz był zmuszony opuścić się na Atlantyku z powodu defektu silnika po przelecenin około 1700 mil i został wyratowany przez duński okręt, znajdujący się, na szczęście, w pobliżu.

W trzy tygodnie później — d. 14 czerwca drugi Anglik, kapitan — pilot Aleock w towarzystwie por. Browna wystartował z St. John w Nowej Funlandji i przyleciał do Irlandji d. 15 czerwca, przebywszy z górą 3 tys. kilometrów nad Atlantykiem. Kapitan Aleock był więc pierwszym lotnikiem, który przeleciał Atlantyk bez zatrzymywania się po drodze, czem wsławił swe



Pilot mjr. Idzikowski

imię po wsze czasy w dziejach lotnictwa. Dziwnym trafem i on, i mniej szczęśliwy, lecz równej odwagi współzawodnik jego, lotnik Harry Hawker zginęli w parę miesięcy później, robiąc zwykłe loty.

I znowu mamy parę lat przerwy w próbach powietrznego zdobycia Atlantyku, lecz przerwa ta nie oznacza zniechęcenia, a tylko wzmożoną pracę nad jaknajdalej idącem umożliwieniem bezpieczeństwa przelotu z Ameryki do Europy, lub odwrotnie. I oto pozorna ta cisza skończyła się nagle. Wiosna roku minionego zapoczątkowuje istną powódź „lotów o Atlantyk", w których doskonała technika maszyn i silników walczy o lepsze z bohaterską wytrzymałością lotników. W przeciwieństwie do lat uprzednich ryzykowane są przeloty nietylko z Ameryki do Europy, lecz i odwrotnie.

Lot z Europy do Ameryki północnej borykać się musi z jeszcze jednem wielkiem utrudnieniem, którego niema, o ile leci się z Ameryki do Europy, a mianowicie — z silnemi przeciwnemi wiatrami, które prawie zawsze mają tendencję do wiania z zachodu na wschód. Lotu tego do tej pory nikt jeszcze nie zdołał całkowicie uskutecznić, chociaż pochłonął on sporo ofiar. I znowu dwaj francuzcy lotnicy: Nungesser i Coli rzucają losowi i... wiatrom przeciwnym rękawicę, startując dnia 8 maja roku zeszłego z lotniska Bourget

NAD ATLANTYKIEM

*Atlantyku w locie z Paryża do Nowego Jorku. Wszystkie myśli i serca Polaków będą przy naszych
zmu lotnikowi świata, uda się naszym orłom i ślepe siły przyrody, przed któremi skapitulowali Francuzi,
, wytrwałości, zimnej krwi i zdolnościom lotniczym.*



Pilot-obserwator mjr. Kubala

pod Paryżem na płatowcu, nazwanym „Białym Ptakiem", by nigdy już nie wrócić nad ziemskie szlaki. Długi czas tliła się jeszcze w sercach ludzkich nadzieja, że „Biały Ptak" zmuszony był wylądować gdzieś na Labradorze, lecz żadna z licznych ekspedycji, wysłanych przez rząd amerykański nie natrafiła na ślad nieszczęśliwych lotników.

W dwa tygodnie później — największy lotnik świata, amerykanin Charles Lindbergh dokonuje epokowego przelotu z Nowego Jorku do Paryża, wyprzedzając nawet o parę godzin czas, w którym według obliczeń miał przylecić.

Lot ten, dokonany wśród fatalnych warunków atmosferycznych i w zupełnem odosobnieniu (Lindbergh leciał sam), opromienił po wsze czasy nieśmiertelną sławą Charles'a Lindbergh'a.

Po Lindbergh'u przyszła kolej na amerykanina Chamberlina, który wespół z pasażerem Lewinem przebył tą samą drogę z wylądowaniem w Niemczech. Lotników tych gościła również przez parę godzin minionego lata i Warszawa. Trzeciego szczęśliwego przelotu: Nowy — Jork — Irlandja dokonał także zeszłego lata zdobywca bieguna południowego, również amerykanin, komandor Byrd z towarzyszami, lecz od tej pory — Atlantyk, jak gdyby zagniewany, że tak się mało liczą z jego potęgą, przybrał tak wrogą postawę, że wszystkie liczne próby przelotu z zachodu na wschód lub odwrotnie, przedsiębrane jesienią, zimą i wiosną tegoroczną skończyły się bądź tragicznie, bądź pół-udanym lotem. Pomimo to, huraganowy atak samolotów na Atlantyk trwa w dalszym ciągu i udział w nim weźmie w najbliższych dniach i polskie lotnictwo, w osobach, majora — pilota Ludwika Idzikowskiego i majora — pilota obserwatora Kazimierza Kubali.

Major — pilot Idzikowski Warszawianin z urodzenia, liczy obecnie lat 27 i jest jednym z najwybitniejszych lotników polskich. Odznaczony krzyżem „Virtuti Militari" oraz „Walecznych" za piękną działalność bojową podczas wojny bolszewickiej, jest czas jakiś szefem pilotażu w Wyższej Szkole lotniczej w Grudziądzu, następnie pracuje w departamencie lotnictwa w Warszawie, bierze udział dwukrotnie w wielkich raidach polskich w 1924 i 1925 z Francji do Warszawy na aparatach „Potez XV", zostaje następnie odkomenderowany w r. 1926 do Paryża do misji zakupów wojskowych, gdzie oblatuje zakupione przez Polskę samoloty, co jest jednem z najtrudniejszych zadań lotniczych, a wreszcie staje wraz z towarzyszem swoim do szeregów śmiałków powietrznych, którzy chcą podbić Atlantyk.

Major — pilot Kazimierz Kubala, rodem z Małopolski, był najlepszym obserwatorem lotniczym w 1920 roku i posiada również „Virtuti Militari" i 4 krzyże „Walecznych".

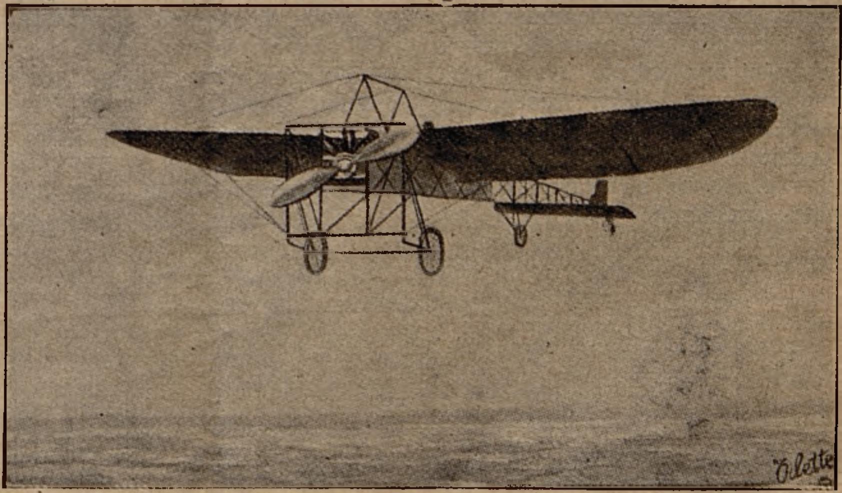
Wysłany przez departament lotnictwa przed rokiem do Francji, kończy w mieście Brest kurs nawigatorów morskich i opracowywuje pod względem meteorologicznym przelot przez Atlantyk, który odbędzie wespół z maj. pilotem Idzikowskim na zakupionym w tym celu przez Polskę dużym płatowcu typu „Amiot" S. E. C. M. o jednym 600 konnym silniku „Lorraine — Dietrich" z przekładnią.

Ostatnio czterej lotnicy francuzcy: Gérardot, Cornillon, Rey i Virgroux odbyli na samolocie tego samego typu z tym samym silnikiem zwycięski lot w głąb Sahary.

Obydwaj lotnicy polscy zrobili w ciągu ostatnich dni szereg próbnych, długotrwałych lotów na płatowcu swym z coraz to większem obciążeniem, wzdłuż wybrzeża Normandji, z których są całkiem zadowoleni.

Którego dnia lotnicy nasi odlecą w kierunku Nowego Jorku — będzie to napewno ich tajemnicą, aż do ostatniej chwili, a świat się o tem dowie z depesz już wtedy, gdy wątła w porównaniu z potęgą żywiołów przyrody łupinka - samolot, z dwoma dzielnymi synami Polski na pokładzie szybować będzie na zachód, prowadzona z żelazną energją wytrwania, bo Nowy - Jork ujrzeć musi polskiego Białego Orła, lądującego na wolnej Ziemi Amerykańskiej.

Trzcińska-Kosterbina.



Bleriot przelatuje w 1909 r. La Manche oddzielający Anglję od Francji

NA STANOWISKU STRZELECKIEM

Strzelnica otwarta

Na każdym pasie ziemi stosownej długości i szerokości można urządzić strzelnicę nieprzedstawiającą żadnego niebezpieczeństwa.

Nawet na dachu domu w wielkim mieście strzelnicę taką urządzić można.

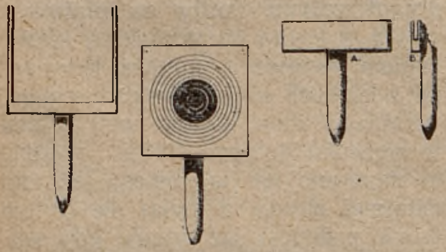
Trzymamy się wogóle trzech warunków, aby strzelnica dała nam maksimum pożytku:

a) środowiska, dla którego organizujemy strzelnicę,

b) możliwości terenowych,

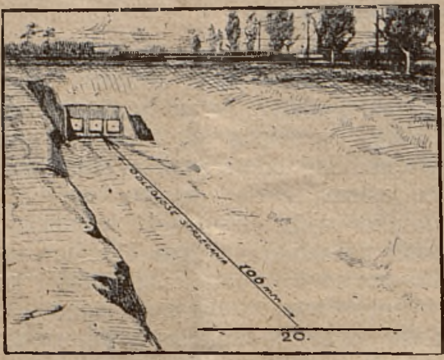
c) zadań, jakie stawiamy sobie na przyszłość.

Rzecz zrozumiała, że inaczej wyglądać będzie strzelnica dla małego klubu strzeleckiego we wsi, inaczej w miasteczku, a jeszcze inaczej w mieście lub osadzie fabrycznej, ew. w miejscu postoju garnizonu wojskowego rozporządzającego własną solidną strzelnicą. W żadnym wypadku nie wolno nam urządzać



Najprostsze urządzenie tarcz

strzelnicy zbyt daleko od miejsc zamieszkania członków oddziału, gdyż nie wypełni ona dobrze swego propagandowego wychowawczego i wyszkoleniowego zadania. Nikomu nie będzie się chciało poświęcać 2 godziny czasu na strzelanie, jeśli 1 godzinę pochłonie przybycie na



Ogólny widok strzelnicy w jarze

strzelnicę. Z kolei rozpatrzmy możliwości terenowe.

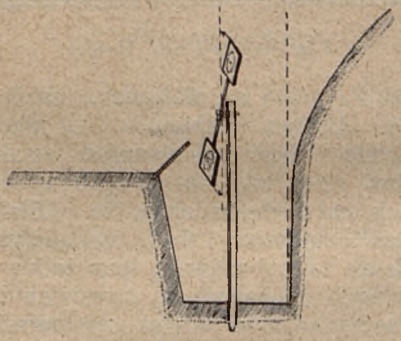
Najlepiej nadaje się parów, jar, posiadający dość prostą i szeroką linję ognia, np. 25, 50, 100 aż do 200 mtr. o szerokości od 5—10 metr.

Wał kulochwytny powstaje z końcowej ściany jaru i nie może być niższy niż 4—5 mtr. W razie potrzeby odpowiedni wał zbudować musimy sztucznie. O ile posiadamy zamiast ziemi drzewo w klockach, ewentualnie cegłę, będzie rzeczą wskazaną wykonywać wał ochronny z tych materjałów. Jeśli mamy do czynienia z przestrzenią wodną lub bagnistą, możemy poza linją tarcz nie zabezpieczać strzelania o tyle, o ile przestrzeń wody lub bagna wynosi około 1 klm. (przekonano się, że broń małokalibrowa razić może do odległ. 800 metr.).

W oparciu o mur domu, stodoły, zabudowania fabrycznego, możemy urządzić strzelnicę małokalibrową. Najbardziej znane ekonomiczne sposoby jej urządzenia są następujące:

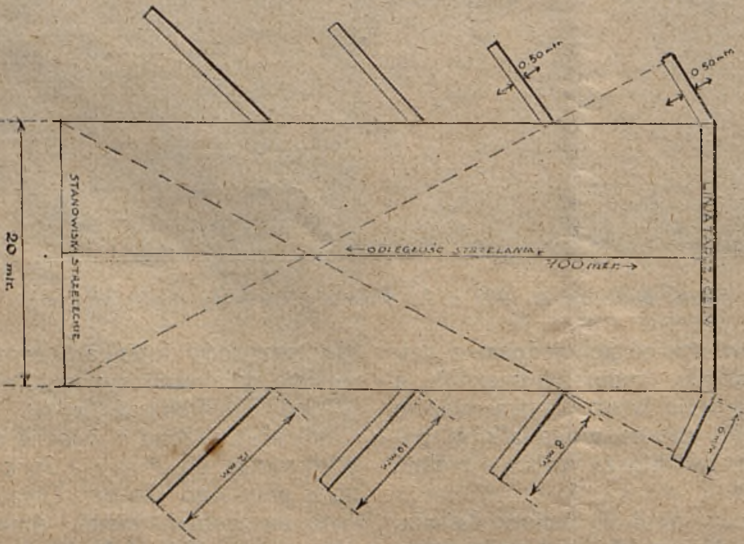
a) niemiecki, polega on na tem, że urządzenia tarczowe i stanowiska strzeleckie urządzamy ruchome, po skończonym strzelaniu przesuwając je do odpowiednich pomieszczeń.

b) angielski: prosty i nadzwyczaj praktyczny sposób urządzania ściany kulochwytnej z ruchomą deską (wymienną), którą po zużyciu zastępujemy nową. Urządzenie kulochwytne ustawione jest tuż za tarczami i składa się z płyty żelaznej, grubości 0,5 — 0,6 cm. i szerokości 65 cm., pokrywającej całą przestrzeń zajętą pod kątem 45°, tak, aby osie poziome tarcz i blachy były na równej wysokości. W ten sposób umocowana płyta odbija pociski, które spadają do trocin, umieszczonych na dnie urządzenia kulochwytnego.



Urządzenie ruchomych tarcz

Na strzelnicy otwartej od odprysków (rekoszetów) zabezpieczają boczne zasłony z drzewa lub z ziemi. Jak mają wyglądać zasłony boczne, podajemy na rysunku. Przestrzeń między stanowiskami i tarczami winna być dobrze oczyszczona z kamieni, z twardych przedmiotów i skopana.



Plan strzelnicy z bocznemi osłonami

W Katowicach zdobyliśmy puhar

Powiatowy i Miejski Komitet W. F. i P. W. zorganizował w Katowicach 3 maja dwa marsze ze strzelaniem.

Dla stowarzyszeń z terenu powiatu odbył się marsz na 20 km., do którego stanęło 7 zespołów. Piękne zwycięstwo odniósł zespół Zw. Strzeleckiego z Bielszowic z czasem 1 godz. 45 min.

Dla grupy „miejskiej" marsz wynosił 10 km. i walczyło o zwycięstwo 4 drużyny. W tym wypadku triumfował zespół z Bogucic w czasie 46 min. 25 sek.

Po zawodach przemówił do uczestników starosta Richter, następnie zaś d-ca kadry instruktorskiej por. Pittner wręczył zwycięzcom nagrody — srebrny puhar Pow. Komitetu i postument ks. J. Poniatowskiego, dar Miejskiego Komitetu.

Strzelcy w dniu 3 Maja

W NOWYM SĄCZU.

W uroczysty dzień Konstytucji 3 maja odbył się w Nowym Sączu szturmowy bieg ze strzelaniem, urządzony przez Pow. Komitet P. W. i W. F. Stanęło do biegu 11 drużyn, w tem trzy strzeleckie, a to: z Nowego i Starego Sącza, oraz Limanowej.

Mimo silnej konkurencji hufców gimnazjum II i Sokoła, srebry puhar i 13 żetonów przypadł drużynie strzeleckiej z Limanowej, która przyszła w rekordowym czasie 41 minut (6 km.), oraz uzyskała najlepsze wyniki w strzelaniu.

Gorzej poszczęściło się strzelcom nowo— i starosandeckim, którzy zajęli miejsce siódme i ósme.

Zwycięzcom rozdał żetony i wręczył puhar dow. garnizonu ppłk. Wardtha.

Zdobycie puharu przez Oddział w Limanowej świadczy o wytrwałej i owocnej pracy oddziału na polu sportu.

W CHRZANOWIE.

OD REDAKCJI. Otrzymaliśmy od gniazda sokolego w Chrzanowie list z prośbą o zamieszczenie sprawozdania z uroczystości 3 maja i fotografji zwycięskiego zespołu sokolego. Prośbie tej chętnie czynimy zadość.

Niejednokrotnie dawaliśmy wyraz przekonaniu, że my młodzi powinniśmy rywalizować na arenie walk sportowych, gdzie najlepiej można stwierdzić istotną wartość swej tężyzny fizycznej i moralnej. Wyrażaliśmy również nieraz przekonanie, że wbrew wysiłkom zawodowych polityków i ludzi zgrzybiałych, młode pokolenie prędzej czy później stanie do wspólnej pracy dla Polski. Mnożą się objawy, że chwila ta jest coraz bliższą. Fakt, że strzelcy i sokoli, wbrew intrygom politycznych macherów obwiepolu, coraz częściej spotykają się w walce sportowej, jest tego jednym z dowodów. Również dowodem odprężenia stosunków jest pierwsza korespondencja nadesłana do „Strzelca" przez sokołów.

Lojalnie notujemy ich sukces w marszu, tak jak oni odnotowali sukces strzelca w strzelaniu.

Z konieczności korespondencję musieliśmy skrócić.

3-go Maja, dzień wiekopomnej konstytucji majowej był obchodzony w Chrzanowie bardzo uroczyście.

Mimo chłodnego poranku, na ulicach miasta ruch niezwykle ożywiony. Nastrój podniosły i odświętny. Z gmachów państwowych i domów prywatnych zwisają chorągwie, okna udekorowano nalepkami T. S. L.

O godz. 10-tej zbiórka wszelkich korporacji, stowarzyszeń i młodzieży szkolnej na boisku „Sokoła", skąd rusza pochód do kościoła parafjalnego, gdzie odprawione zostało nabożeństwo, zakończone odśpiewaniem „Boże coś Polskę."

Po nabożeństwie, przy dźwiękach orkiestry „Fabloku" defilada przed Władzami państwowemi i samorządowemi: młodzieży szkolnej, hufca gimn. „Harcerzy", Sokoła, Strzelca, Powstańców Górnośląskich, Legjonistów, Kl. Sp. Fablok i Straży Pożarnej. Stąd pochód powraca na boisko „Sokoła", gdzie przemówił p. Pęckowski, Wiceprezes Sokoła. Po wzniesieniu okrzyków na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej nastąpiło rozwiązanie pochodu.

Atrakcją dnia, był szereg zawodów sportowych i lekkoatletycznych — powiatowych, zorganizowanych przez wszystkie organizacje pod przewodnictwem naczelnika „Sokoła" Chrzanów.

Rano o godz. 7.30 marsz drużynowy na przestrzeni 10 klm. (Chrzanów — Wodna — Trzebionka — Trzebinia — Chrzanów). Na silną konkurencję startujących I nagrodę zdobyła drużyna „Sokoła" Chrzanów, osiągając czas 68 min. 13 sek., 2) „Strzelec" Chrzanów, 70.34, 3) „Hufiec szkoły dokształcającej" 73.18.

Po południu: Zawody lekkoatletyczne: a) **Pięciobój seniorów.** 1) Stanik (Sokół Chrzanów) 1895 punktów; 2) Zegartowski (Sokół Siersza) 1857 pkt.; 3) Kleszcz (Harcerz Trzebinia) 1588 pkt. b) **Pięciobój juniorów:** 1) Graczek 1866 pkt.; 2) Buczak 1788 pkt.; 3) Staszyszyn 1762 pkt. — wszyscy z Gimnazjum Chrzanów. c) **Trójbój dla kobiet:** 2) Bigajska (Gimn. Chrzanów) 1227 pkt.

W strzelaniu z długiej broni wojskowej na 100 mtr. zwyciężył ob. Gąbka (strzelec Jaworzno) 53 pkt. 2) Kieres (Gim. Chrzanów) 53 pkt. 3) Weigt (Stow. Ml. Chrzanów) 53 pkt.



Zespół sokołów z Chrzanowa

W zawodach kolarskich zwyciężył Stefański (Fablok) w 30 min. 25 sek. Pozatem odbyły się zawody w grach i mecz piłki nożnej K. S. Fablok Chrzanów — Szkoła Przemysłowa Kraków 5:1.

O godz. 19-tej na boisku „Sokoła" star. Dr. Łęcki wręczył zwycięzcom cenne nagrody, ufundowane przez Pow. Kom. W. F. i P. W. w Chrzanowie.

W ciągu całego dnia odbywała się na mieście zbiórka na rzecz Daru Narodowego, urządzona staraniem T. S. L.

Wieczorem w sali „Sokoła" tłumnie zapełnionej, urządzono staraniem Tow. Gim. Sokół — uroczystą akademję, na którą złożyły się: słowo wstępne, chór męski, deklamacja (p. Partyńska) i 1 akt „Pana Beneta Fredry, odegrany przez kółko amatorskie „Sokoła".

Całość uroczystości wypadła pod każdym względem dodatnio. Udział publiczności w uroczystości i zawodach bardzo liczny, z zachowaniem wzorowego porządku.

W BIAŁEM I DUNAJOWIE (POW. PRZEMYSŁAWSKI)

Białe to wieś półpolska, w której oddział Związku Strzeleckiego założono w listopadzie ub. r., a który idee obrony kraju i polskości ukochał gorąco. To też święto 3 Maja było tej miłości jawnym dowodem.

Dnia tego, o godz. 6-ej rano, rozbrzmiały po całej wsi dźwięki pobudki, odegranej przez strzelców, radosną fanfarą melodji oznajmiając świętą rocznicę powstania »Nowej Demokratycznej Polski. W godzinę później oddział ze sztandarem i orkiestrą na czele pod komendą ob. Jakubowskiego, ruszył w kierunku Dunajowa. Za oddziałem, w odległości dwudziestu kroków, postępowały dzieci szkolne oraz tłum ludności polskiej i ukraińskiej.

Po przybyciu do Dunajowa, kmdt. oddz. Białe połączył ze swoim oddziały Dunajów i Nowosiółka, poczem objąwszy komendę nad całością, skierował pochód do kościoła na nabożeństwo, a stąd na defiladę pod pomnik 3 Maja. Po defiladzie poszczególne oddziały, żegnane przez ludność, udały się do swych wsi.

Do pracy nad rozwojem oddziałów strzeleckich przykładają się ob. ob. Staniszewski, Nowakowski, Jakubowski Jan i Albin, Wojciechowski oraz Heinisch.

IV Narodowe Zawody Strzeleckie

W dniu 10 maja odbyło się posiedzenie Komisji Organizacyjnej IV Narodowych Zawodów Strzeleckich. Obecnie byli ob. ob.: Kierzkowski, Fularski, płk. Wecki, por. Podoski, p. Sedlaczek, p. Lisowski, ob. Szydłowska, ob. Szyszko Bohusz, ob. Grzybowski, p. Gertych, oraz przedstawiciele Państwowego Urzędu W. F. i P. W. mjr. Drabik i kpt. Żelazny. Z osób zaproszonych do komisji nie przybyli pp. Jurjewicz, Ejsmont i p. Wittekówna.

Zagaił posiedzenie ob. Kierzkowski, zapraszając na przewodniczącego płk. Weckiego, poczem wygłosił referat o zadaniach komisji, które polegać będą na zainteresowaniu społeczeństwa zawodami, zmobilizowania zawodników z jego najszerszych warstw i zebrania nagród. Będzie to komisja do „czarnej, mozolnej roboty", a nie jakaś instytucja honorowa.

Komisja ukonstytuowała się w ten sposób, że prezesem jej oraz 1 sekcji organizacyjnej został ob. Kierzkowski, sekcji nagród p. Sedlaczek, zaś sekcji propagandy ob. Szyszko Bohusz. Pozatem uchwalono powołanie w siedzibach DOK lokalnych delegatów wyznaczonych przez poszczególne organizacje. Delegaci ci w poszczególnych miastach tworzyć będą miejscowe komitety zawodów.

Postanowiono uprosić Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o objęcie protektoratu nad zawodami, a do Komitetu Honorowego zaprosić: Marszałka Piłsudskiego, Ministrów gen. Sławoj - Składkowskiego, Dobruckiego i Romockiego, wiceministrów gen. Konarzewskiego i gen. Fabrycego, Szefa Sztabu Generalnego gen. Piskora, Wojewodę Młodzianowskiego, D-cę O. K. VIII gen. Berbeckiego, gen. Dyrektora Państwowego Urzędu W. F. i P. W. oraz prezesa Zw. Pol. Zw. Sportowych płk. Ostrowskiego, Delegatów Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, prezesa Zw. Strzeleckiego dr. Dłuskiego, prezesa Centr. Zw. Polskich Stow. Łowieckich p. Bielskiego i prezesa Zjedn. Bractw Kurkowych dr. Głowackiego.

Na dzień 18 maja kierownicy sekcji mają zreferować plan swego działania.

Za 5 tygodni Związkowe Zawody Strzeleckie

Zaledwie 5 tygodni dzieli nas od chwili w której śmietanka strzelców związkowych stanie do walki na VII Ogólnozwiązkowych Zawodach Strzeleckich w Przemyślu. Ambicją każdego oddziału i obwodu, nie mówiąc już o Okręgach, będzie obesłanie tych zawodów należycie przygotowanymi strzelcami, którzy jeśli nawet nie mieliby szans bicia rekordów — staliby jednak na wysokim poziomie strzeleckim.

Czas przystąpić do ostatniej fazy przygotowań i wydzielenia reprezentacji. Trening powinien już trwać od szeregu tygodni.

Dziś dajemy program strzelań, żeby końcowe przygotowania szły pod kątem racjonalnego wykorzystania uzdolnień i zamiłowań poszczególnych strzelców, którzy staną do tych lub innych punktów programu.

Program VII Ogólnopolskich Zawodów Strzeleckich Związku Strzeleckiego

Z BRONI DŁUGIEJ

1. Strzelanie im. D-ra K. Dłuskiego

Broń — długa, typu wojskowego, regulaminowa.
Odległość — 200 mtr.
Postawa — dowolna, bez oparcia.
Tarcza — 10-pierścieniowa o średnicy największego pierścienia 80 cm. Pole czarne o średnicy 40 cm.
Ilość strzałów — 10 strzałów ocenianych oraz 3 próbne.
Czas — nieograniczony.
Ocena — podług ilości osiągniętych punktów. Poza nagrodą indywidualną dla najlepszych 20-tu strzelców, Okręg lub samodzielny Obwód, który przez swych nagrodzonych w tej kategorji strzelców osiągnie największą sumę punktów, otrzymuje dyplom honorowy.

2. Strzelanie im. ś. p. Daniela MERILLONA

Broń — długa, dowolna bez szkieł optycznych.
Odległość — 200 mtr.
Postawa — dowolna, bez oparcia.
Tarcza — jak w strzelaniu im. dr. Dłuskiego.
Iloć strzałów — nieograniczona. Zawodnik strzela tak długo, jak długo trafia 10-ki, 9-ki i 8-ki.
Czas — nieograniczony.
Ocena — według regulaminu międzynarodowego podług sumy osiągniętych punktów.

3. O nagr. p. Ministra Spraw Wojskowych

Broń — długa, dowolna, typu wojskowego.
Odległość — 200 mtr.
Postawa — dowolna, bez oparcia.
Tarcza — jak w strzelaniu im. dr. Dłuskiego.
Ilość strzałów — 10 strzałów ocenianych, bez próbnych.
Czas — czas trwania 10-ciu strzałów — 1 minutę.
Ocena — podług ilości osiągniętych punktów.
Uwaga. — Strzelanie to jest strzelaniem dla najlepszych 30-tu zawodników z kategorji strzelań im. dr. Dłuskiego, D. Merillona i o mistrzostwo Związku.

Za każdą przekroczoną minutę odlicza się po 2 punkty. Czas liczy się od chwili oddania pierwszego strzału. W razie stwierdzonego z winy broni niewypału lub zacięcia się broni, komisja może zezwolić na powtórzenie serji.

4. O. Nagr. przechodnią Zarządu Głównego Zw. Strzeleckiego.

Broń — długa, dowolna, bez szkieł optycznych.
Odległość — 300 mtr.
Postawa — dowolna, postawa zasadnicza, bez oparcia.
Tarcza — 10-cio pierścieniowa o średnicy największego pierścienia 1 mtr. Pole czarne o średnicy 60 cm.
Ilość seryj — trzy po jednej na każdego zawodnika.
Iloć strzałów — w każdej serji 15 strzałów ocenianych oraz 3 próbne.
Czas — czas trwania każdej serji — 30 minut.
Ocena — podług ilości punktów, osiągniętych przez wszystkich trzech zawodników.
Uwaga. — Strzelanie to jest strzelaniem zespołowem dla grupy, złożonej z trzech strzelców, reprezentujących Okręg lub Samodzielny Obwód Zw. Strzeleckiego.

5. O mistrzostwo Związku z broni długiej.

Broń — długa, dowolna.
Odległość — 300 mtr.
Postawa — stojąc, klęcząc i leżąc bez oparcia.
Tarcza — jak w strzelaniu o nagrodę Zarz. Głównego Zw. Strzeleckiego.
Ilość seryj — z każdej postawy oddaje zawodnik jedną serję.
Ilość strzałów — 5 strzałów w każdej serji, ocenianych, bez próbnych.
Czas — nieograniczony.
Ocena — podług ilości osiągniętych punktów.

Z BRONI KRÓTKIEJ

6. O nagrodę D-cy O. K. X. p. Gen. Galicy.

Broń — Pistolet lub rewolwer wojskowy, t. j. stosowany oficjalnie w wojsku jakiegokolwiek z państw. o kalibrze nie mniejszym niż 7.62 mm.: zapał centralny, lufa nie dłuższe ponad 20 cm., przyrządy celownicze, odkryte, nadające się do służby w polu.
Odległość — 20 mtr.
Postawa — stojąc, z wolnej ręki.
Tarcza — 10-cio pierścieniowa, o średnicy największego pierścienia 30 cm. Pole czarne o średnicy 3 cm.
Ilość seryj — dwie.
Ilość strzałów — w każdej serji 6 strzałów ocenianych oraz najwyżej trzy próbne.
Czas — dla 12-tu strzałów ocenianych 12 minut. Czas liczy się od chwili oddania pierwszego strzału ocenianego pierwszej serji.
Ocena — podług ilości osiągniętych punktów.

7. O nagrodę p. Wojewody Lwowskiego.

Broń — krótka, dowolna.
Odległość — 50 mtr.
Postawa — stojąc, z wolnej ręki.
Tarcza — 10-cio pierścieniowa, o średnicy największego pierścienia 50 cm. Pole czarne o średnicy 20 cm.
Ilość seryj — trzy.
Ilość strzałów — dziesięć strzałów w każdej serji.
Czas — czas trwania każdej serji 30 sekund.
Ocena — podług ilości osiągniętych punktów we wszystkich serjach.
Uwaga — za każdą przekroczoną sekundę odlicza się dwa punkty. Czas liczy się od chwili oddania pierwszego strzału.

8. O mistrzostwo Związku z broni krótkiej.

Broń — krótka, dowolna.
Odległość — 50 mtr.
Postawa — stojąc, z wolnej ręki.
Tarcza — jak w strzelaniu o nagrodę p. Woj. Lwowskiego.
Ilość seryj — cztery.
Ilość strzałów — 10 strzałów ocenianych oraz 2 próbne w każdej serji. Każda serja winna być wystrzelana bez przerwy.
Czas — nieograniczony.
Ocena — podług ilości osiągniętych w czterech serjach punktów.

Z BRONI MAŁOKALIBROWEJ

9. Strzelanie dla pań o nagrodę p. Marszałkowej Piłsudskiej

Broń — długa, dowolna, cal 22.
Odległość — 50 mtr.
Postawa — stojąc, bez oparcia.
Tarcza — 10-cio pierścieniowa, o średnicy największego pierścienia 50 cm. Pole czarne o średnicy 20 cm.
Ilość seryj — dwie.
Ilość strzałów — 10 strzałów w każdej seryj plus 4 próbne.
Czas — nieograniczony.
Ocena — podług ilości punktów, osiągniętych w 2-ch serjach.

10. Strzelanie dla pań o nagrodę ob. Szydłowskiej.

Broń — długa, dowolna, cal. 22.
Odległość — 25 mtr.
Postawa — stojąc, bez oparcia.
Tarcza — 10-cio pierścieniowa, o średni-

cy największego pierścienia 30 cm. Pole czarne o średnicy 6 cm.
Ilość seryj — dwie.
Ilość strzałów — 10 strzałów w każdej serji, bez próbnych.
Czas — nieograniczony.
Ocena — podług ilości punktów, osiągniętych w 2-ch serjach.

11. O mistrzostwo Związku z broni małokalibrowej

Broń — długa, dowolna, cal. 22.
Odległość — 50 mtr.
Postawa — stojąc, bez oparcia.
Tarcza — 10-cio pierścieniowa, jak w strzelaniu o nagrodę p. Marsz. Piłsudskiej.
Ilość seryj — cztery.
Ilość strzałów — 10 strzałów ocenianych oraz 2 próbne w kadej serji.
Czas — nieograniczony.
Ocena — podług ilości punktów, osiągniętych w 4-ch serjach.

12. O nagrodę przechodnią Redakcji tygodnika „Strzelec"

Broń — długa, dowolna, cal. 22.
Odległość — 50 mtr.
Postawa — stojąc, bez oparcia.
Tarcza — jak w strzelaniu o nagr. p. Marsz. Piłsudskiej.
Ilość seryj — trzy, po jednej na każdego zawodnika.
Ilość strzałów — 10 strzałów ocenianych oraz 2 próbne w każdej serji.
Czas — nieograniczony.
Ocena — podług ilości punktów, osiągniętych przez trzech zawodników.
Uwaga — strzelanie to jest strzelaniem zespołowem, dla grupy, złożonej z trzech strzelców, reprezentujących Oddział, Obwód lub Okręg Zw. Strzeleckiego.

13. O nagrodę Dyr. Państw. Urz. P. W. i W. F. p. płk. Ulrycha

Broń — długa, dowolna, cal. 22.
Odległość — 100 mtr.
Postawa — stojąc, klęcząc i leżąc bez oparcia.
Tarcza — 10-cio pierścieniowa o średnicy największego pierścienia 80 cm. Pole czarne o średnicy 40 cm.
Ilość seryj — z każdej postawy oddaje zawodnik jedną serję. Przerwy pomiędzy serjami najwyżej 5 minut.
Ilość strzałów — 10 strzałów ocenianych oraz 2 próbne w każdej serji.
Czas — nieograniczony.
Ocena — podług ilości punktów, osiągniętych w 3-ch serjach.
Broń — długa, dowolna, cal. 22.

14. O nagrodę p. vice-premjera Bartla

Odległość — 100 mtr.
Postawa — dowolna, bez oparcia. Użycie grzybka wzbronione.
Tarcza — jak w strzelaniu o nagrodę p. płk. Ulrycha.
Ilość seryj — cztery.
Ilość strzałów — 10 strzałów ocenianych oraz 2 próbne w każdej serji.
Czas — nieograniczony.
Ocena — podług ilości punktów, osiągniętych w 4-ch serjach.

Z BRONI MYŚLIWSKIEJ

15. O nagr. Min. Rolnictwa i Dóbr Państw., dr. K. Niezabytowskiego

Broń — długa, dowolna, cal. 22.
Odległość — 50 kroków.
Postawa — stojąc, bez oparcia.
Tarcza — zając, przebiegający przestrzeń 10 mtr. w czasie około 3-ch sekund.
Ilość seryj — pięc seryj o dowolnej ilości strzałów.
Ocena — podług ilości i skuteczności trafień.

16. Myśliwskie o nagr. Związku strzał pojedyńczy

Broń — długa, dowolna, bez przyśpiesznika (t. zw. double detente).
Odległość — 100 mtr.
Postawa — stojąca, z wolnej ręki.
Tarcza — jeleń naturalnej wielkości w biegu, podzielony na pięć pól (1—5), ukazujący się na 4 sekundy na przestrzeni 23 mtr.
Ilość strzałów — pięć.
Ocena — podług ilości i skuteczności trafień.

17. Strzelanie myśliwskie — strzał podwójny

Broń — dowolna, bez przyspiesznika.
Odległość — 100 mtr.
Postawa — stojąc, z wolnej ręki.
Tarcza — jeleń j. w.
Ilość strzałów — 5 strzałów podwójnych.
Ocena — podług ilości i skuteczności trafień.



Strzelanie na kursie komendantek w Łucku

KĄCIK ŁUCZNIKA

Program I Narodowych Zawodów Łucznych

w dniach 15 i 16 września 1928 r.

OD REDAKCJI. Ze względu na coraz szersze zainteresowanie jakie wzbudza łucznictwo w Związku Strzeleckim, wprowadzamy „Kącik Łucznika", gdzie miłośnicy tego sportu znajdą zawsze interesujące ich informacje i wskazówki. Podając dziś program „I Narodowych Zawodów Łucznych" w numerze następnym rozpoczniemy cykl artykułów omawiających naukę strzelania z łuku i przygotowanie do tych zawodów.

Podając do wiadomości Program I Narodowych Zawodów Łuczn. nadmieniamy, że Zarząd P. Z. Ł. zastrzega sobie możność poczynienia poprawek i zmian, które jednak będą dotyczyły rzeczy drobnych. Ogólny charakter zawodów i kategorje strzelań pozostaną bez zmiany.

Zawody dzielą się na dwie zasadnicze części: zawody specjalne i zawody główne. Przewidziane są następujące rodzaje strzelań: strzelanie do tarcz, strzelanie do manekinów, oraz zawody zręczności. Zupełnie osobną konkurencją będą zawody o mistrzostwo Armji. Strzelanie do tarcz będzie się odbywało na odległościach od 12 do 80 metrów. Warunki przewidują cztery rodzaje tarcz: o śr. 50 cm., 72 cm., 120 cm., oraz tarcza pozioma owalna o średnicach 2 i 3½ metra. Podział każdej tarczy — pięć pierścieni — wartości pól według wzorów międzynarodowych — licząc od środka 9.7.5.3.1. Za podstawę ilości strzał przyjęto 1 serję z 12 strzał.

ZAWODY SPECJALNE.

I Zawody o nagrodę min. ośw. Dobruckiego dla młodzieży do lat 16-tu. Odl. 12 m. Tarcza 50 cm. 2 serje i 2 strzały próbne do każdej serji.

II Zawody dla pań. Odl. 15 m. Tarcza 72 cm. ilość seryj jak wyżej.

III Zawody „Starszych panów". Odl. 20 m. Tarcza i ilość strzał jak wyżej.

IV. Zawody o mistrzostwo Armji.

1. Strzelanie do tarczy: Odl. 25 m. tarcza 72 cm. 1 serja i dwa strzały próbne.

2. Strzelanie do sylwetki. Odl. 25 cm. cel: manekin naturalnej wielkości ludzkiej ukazujący się 3 razy na 1 minutę w odstępach 2 minutowych, podzielony na 5 pól wartości od 1 do 5 pkt. Ilość strzał dowolna bez próbnych.

3. Przerzucanie meldunków na odl. 80 m. do rowu strzel. o wym. 5 x 1½ m.

V. Zawody zręczności.

1. Strzelanie do ruchomej tarczy. Odległ. 15 m., tarcza 50 cm., poruszająca się ruchem wahadłowym w płaszczyźnie prostopadłej do linji celu w odstępach czasu co 15 sek.

2. Strzelanie do jelenia.

Odl. 20 m. Tarcze: jeleń nat. wielk. podzielony na 5 pól wartości od 1 do 6 pkt., ukazujący się na odcinku 8 mtr. w różnych miejscach 3 razy po 15 sek. Odstępy czasu pomiędzy jednem, a drugiem ukazaniem się celu nie mogą przekraczać granic: od 15 sek. do 1 minuty, tak że całość jednego strzelania nie trwa dłużej jak 3 m. 45 sek. Cel pokazuje się w jednej serji. Iloć seryj: trzy dwustrzałowe bez próbnych.

3. Strzelanie do balonów. Odl. 15 m., cel: umieszczone na wysokości 3 m. w odstępach 2 mtr. baloniki, o śred. około 20 cm. Jedna serja 3-strzałowa bez próbnych. Ocena według sumy trafień.

VI. Zawody im. Muszalskiego. Strzelanie do Tatarzyna. Odl. 25 m., cel. figura stojąca podzielona na 5 pól wartości od 1 do 5 pkt., serja sześciostrzałowa bez próbnych.

ZAWODY GŁÓWNE.

I. O nagrodę wędrowną P. Z. Ł. Odl. 20, 25 i 30 m., tarcze 72 cm. z każdej odległości dwie serje po dwanaście strzał i po dwie strzały próbne. Do oceny bierze się sumę punktów z trzech odległości.

II. O nagrodę wędr. Komendy Głównej Związku Strzeleckiego. Odl. 25 m., tarcza 72-cm. dwie serje.

III. O nagrodę P. U. W. F. i P. W. Odl. 30 m., tarcza 72 cm. 1 serja.

IV. O nagrodę Komitetu Stołecznego P. W. kobiet. Zawody dla pań o mistrzostwo Polski. Odl. 20 m., tarcza 72 cm., 2 serje.

V. O nagrodę wędrowną Poradni Wychowania Fizycznego. Odl. 40 m., tarcza 120 cm. 1 serja.

VI. O nagrodę wędr. Marszałka J. Piłsudskiego Odl. 20 m., tarcza 72 cm., strzela zespół złożony z 4 zawodników. Jedna serja z 6 strzał bez próbnych dla każdego zawodnika.

VII. O nagrodę miesięcznika: „Przegląd Strzelecki i Łuczniczy". Odl. 25 m., tarcza 72 cm., 1 serja. Warunek — czas strzelania 3 minuty.

VIII. O nagrodę wicepremjera Bartla. Odl. 50 m., tarcza 1.20 cm., 2 serje.

IX. O nagrodę p. Karola Szlenkiera. Odległość trzy razy zmieniana w granicach 12 do 50 m. Tarcza 72 cm. Dla każdej odległości 3 strzały bez próbnych.

X. O nagrodę kpt. Fularskiego. Odl 80 m. Tarcza leżąca naplask na ziemi owalna o średnicach 2 i 3½ m., 2 serje.

XI. Zawody o tytuł króla kurkowego w strzelaniu z łuku. Odl. 15 m. Tarcza: kurek natur. wielkości, umocowany na wysok. piersi ludzkiej, podzielony na pola o różnej wartości, 6 strzał bez próby.

Kronika łucznicza

STRZELNICA ŁUCZNA.

Nowo powstała strzelnica łuczna w Warszawie przy ul. Zielenieckiej już zaczęła spełniać swoje zadanie. Publiczność uczęszcza dość licznie, dają się już zauważyć stale trenujący. Wypożyczenie łuku, trzech strzał i tarczy na przeciąg pół godziny kosztuje 50 gr. Dla posiadających swój sprzęt zniżka 50%.

Instruktor Polsk. Zw. Łuczn. p. Łotocki, w miesiącu kwietniu przeprowadził kurs instruktorski dla hufca Seminarjum Naucz. Rzemiosł. Obecnie są w toku: kurs męski i żeński dla Zw. Harcerstwa Polsk. oraz dwa kursy dla P. W. kobiet. Kursy są bezpłatne, obejmują 6 lekcyj, co jak stwierdziło doświadczenie, w zupełności wystarcza do opanowania głównych zasad. Organizacje pragnące przeszkolić swoich członków w łucznictwie winny się zgłosić pod adresem Sekretarjatu P. Z. Ł.: Warszawa, Krucza 31, m. 3.

„Olimpijskie" zwycięstwo Oddz. Borysław Tustanowice

Przeprowadzka — Zawiedziony Pruszków — Borysław-Tustanowice górą — Ostateczne wyniki



Starszyzna strzelecka ze zwycięskiego Borysławia



Żeński Oddział Borysław

Hałas, stuk i gwar panował od rana 26 kwietnia w lokalu znajdującym się na szóstem piętrze domu Świętokrzyska 25 i opatrzonym błyszczącą, mosiężną tabliczką „Redakcja i Administracja Strzelca".

Przeprowadzka do nowego lokalu i co ważniejsze własnej drukarni — wypadek rzadki i niezwykły, nic więc dziwnego, że wywołał tyle wzruszenia i emocji.

Pył i kurz podnoszący się przezroczystą sinawą smugą za każdem poruszeniem nowej pliki papierów i fotografji „archiwum" Redakcji, szalejący od rana telefon i z przerażającą szybkością rosnący stos drutem opakowanych paczek, budził coraz częściej starannie w głębi mózgu ukrytą myśl, by się to wszystko jaknajprędzej skończyło i praca popłynęła zwykłym, ustalonym trybem.

— „Jakiś pan do Redakcji" — oznajmia z olimpijskim spokojem goniec, wysuwając zamorusane oblicze z głębin przedpokoju. Rozpaczliwe spojrzenie na stosy papierów i... miły uśmiech, gwałtem ściągnięty na twarz. Zazwyczaj serdecznie przyjmowany interesant dziś staje się osobistym wrogiem sekretarki Redakcji, wrogiem tem niebezpiecznym, że nie można prowadzić z nim otwartej walki.

W drzwiach staje uśmiechnięty, z triumfującem spojrzeniem kmdt. oddz. Pruszków ob. Żenczykowski, potrząsając radośnie białą kartą papieru.

„Pierwszy maj niedaleko! My górą! Nikt nas nie pokonał"

— Piewszy maj? — Acha, rozumiem, trzeba chodzić piechotą, bo niema tramwai, pochody, komuniści, potem jakaś awantura, ale kto górą, i kto kogo miał pokonać?

Obywatel Żenczykowski patrzy na mnie ze szczerem oburzeniem: „Ależ Obywatelko, to koniec konkursu olimpijskiego, przyniosłem jeszcze trochę pieniędzy i pierwszego zgłaszam się po bibljotekę." Słowom towarzyszy brzęczący rulonem drobnych monet dowód, złożony na biurku wraz ze spisem ofiarodawców.

Obliczanie pieniędzy przerywa gość zwykły — poczta. Ob. Żenczykowski nagle blednie i rzuca niespokojne spojrzenie na szarą kopertę z wydrukowanym u góry tytułem „Oddział Związku Strzeleckiego Borysław—Tustanowice". — Nic dziwnego! Gdyby wiedział, że w jej wnętrzu kryje się „lista składek Nr. 2" kończącą się skromnym zwrotem „razem 87.00 zł." czułby się jeszcze gorzej!

Na drugi dzień nowa niespodzianka — oddział Biała (Krakowska) 56 zł. i Redakcja staje przed trudnem pytaniem: „Co robić?"

Borysław — Tustanowice ma 108 zł., Pruszków 56 zł. 60 gr., Biała — 56 zł. — a więc każdy z nich więcej, niż przypuszczały nasze najśmielsze obliczania.

Robimy konferencję z Referentem Kult.-Ośw. Komendy Głównej i sprawa załatwiona. Nagrodę pierwszą, dar wspomnianego Referatu otrzymuje rzecz jasna Borysław—Tustanowice. Jest nią bibljoteka złożona z 50 książek, (nie przekraczająca jednak w ogólnej wartości 100 zł.) wybranych przez oddział, który jak wiemy ma pokaźną ilość tomów w swym dorobku, (Prosimy oddział ten o nadesłanie Redakcji spisu potrzebnych mu książek). „Premje pocieszenia" bibljoteczki złożone każda z 20 książek wybranych przez Redakcję przypadają w udziale Białej i pruszkowiakom.

Już wkrótce do każdego z tych oddziałów zawita poczta i przyniesie przyznaną nagrodę. Zapanuje podwójne zadowolenie: oddział cieszyć się będzie, że zwyciężył i zdobył pożyteczną nagrodę, my, żeśmy ściągnęli trochę pieniędzy i przysłużyli się niemi dobrej sprawie. Ale, prawda, my mamy pozatem jedno zmartwienie: Obmyślamy nowy jakiś konkurs, któryby znów poruszył oddziały.

pe — ha.

Czas zająć się obozami letniemi!

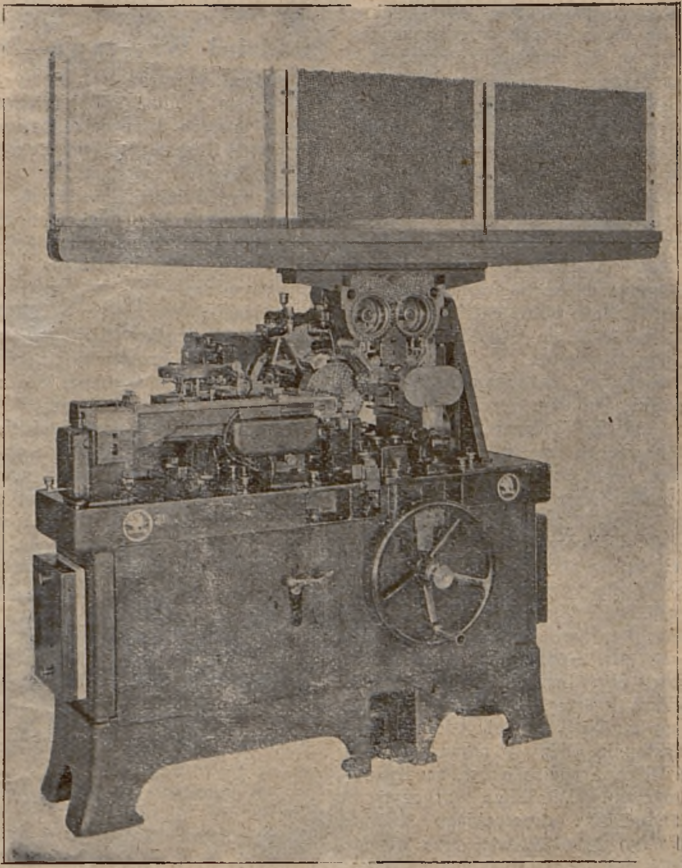
POLSKI MONOPOL TYTONIOWY ROZBUDOWUJE FABRYKI, A NIE ZWIJA JE

Zostaliśmy zapytani przez Członków Związku, ile prawdy jest w opublikowanej przez jeden z dzienników wiadomości o likwidacji Państwowej Fabryki Tytoniowej w Poznaniu. Zwróciliśmy się po wyjaśnienia do Państwowego Monopolu Tytoniowego, które obecnie drukujemy. Uspokoi ono niewątpliwie zatroskanych o swą pracę strzelców.

Zasadą, przyjętą w życiu gospodarczym jest rozwijanie i powiększanie wielkich zakładów przemysłowych, ulepszanie ich techniczne i organizacyjne, a likwidowanie zakładów małych, nie dających możliwości wprowadzania nowoczesnych urządzeń fabrycznych.

Tej zasady muszą przestrzegać też i przedsiębiorstwa państwowe, które powinny iść na czele wszelkich nowoczesnych urządzeń technicznych i organizacyjnych i dawać przykład przemysłowi prywatnemu.

Gdy jednak jakiekolwiek przedsiębiorstwo państwowe przystępuje do modernizowania swych zakładów w pewnych odłamach prasy patrzącej pod wąskim kątem interesów miejscowych, czy dzielnicoprzedsiębiorstwo i budzą się podejrzenia, że jakieś uboczne względy kierują władzami kierującymi tym przedsiębiorstwem. Taki wypadek zachodzi obecnie w sprawie rozbudowy wielkich fabryk Polskiego Monopolu Tytoniowego, a zwijania, względnie przeznaczania na inne cele fabryk małych, nie nadających się do rozbudowy. W myśl planu obecnego Rządu i wskazań misji prof. Kemerera, należy rozbudowywać dobrze urządzone i tanio skutkiem swych nowoczesnych urządzeń



Nowa maszyna do automatycznego pakowania papierosów

pracujące fabryki, a mniejsze zakłady należy zwijać, względnie przeznaczać na inne cele. W Poznaniu istnieją trzy fabryki, z których jedna nie nadaje się do rozbudowy i będzie zamieniona na fabrykę kartonaży i wyrobów papierowych potrzebnych Polskiemu Monopolowi Tytoniowemu. Ponieważ Rząd przykłada wielką wagę do tego, by pod żadnym pozorem nie zwiększać bezrobocia, wszyscy pracujący w dotychczasowych zakładach P. M. T. będą zatrudnieni i przejdą albo z zwiększonemi urządzeniami maszynowemi do rozszerzonej fabryki, albo otrzymają pracę w obecnej fabryce, ale przy innych urządzeniach technicznych, co ani nie wpłynie na zmniejszenie ich zarobku, ani nie pozbawi ich już nabytych praw.



Państwowa Fabryka Tytoniowa w Poznaniu — Bukowska

Jeżeli jednak pewne wrogie Rządowi organy, które coś o tych zamiarach zasłyszały, szerzą panikę śród pracujących, to jest jasne, że nie kierują niemi motywy troski o dobro pracujących w fabrykach P. M. T., ale chęć wprowadzania zamętu i szerzenia rozgoryczenia.

Na strzeleckim szlaku

Przyrzeczenie strzeleckie we Wronkach Wlkp.

W niedzielę dnia 22 ub. m. odbyła się we Wronkach manifestacyjna uroczystość zaprzysiężenia tamtejszej kompanji Wielkopolskiego Związku Powstańców i Strzelców. Uroczystość ta wypadła nad wyraz okazale, dzięki wzięciu w niej udziału najpoważniejszych reprezentantów miejscowego społeczeństwa, co zdaje się świadczyć o nader pocieszającym objawie, iż minęły bezpowrotnie czasy, kiedy społeczeństwo wielkopolskie, nie rozumiejąc roli, jaką odgrywa Związek Strzelecki, uchylało się od współpracy z nim.

Dnia tego Wronki przybrały odświętną szatę, na rynku ustawiono dwie okazałe bramy triumfalne z odpowiednimi napisami, a tysiączne tłumy biorące udział w uroczystościach, zdawały się świadczyć o gruntownej zmianie nastrojów.

O godz. 6-ej rano mieszkańców Wronek zbudziła ze snu pobudka strzelecka wykonana przez członka kompanji wronieckiej, konno objeżdżającego miasto. W dwie godziny później kompanja pod dowództwem kmdt. ob. Jasińskiego pomaszerowała na dworzec, by powitać przedstawicieli wojska: płk. Uhla, mjr. Grifnera, ofic. p. w. na powiat Poznań, kpt. Kukułę, of. p. w. z Szamotuł, por. Vorela i przedstawicieli Wlpk. Zw. Powstańców i Strzelców ob. ob. dr. Jakubskiego, prez. okr. mir. Palucha, I wiceprezesa okr. dr. Różyckiego, prez. obw. poznańskiego, por. Broscha w. z. kmdta okr. Lachendro, kmdta 1 Baonu.

Raport od kmdta kompanji odebrał mjr. Grifner. Następnie oddziały odmaszerowały do kościoła O. O. Franciszkanów, na uroczyste nabożeństwo. Właściwa uroczystość składania ślubowania strzeleckiego odbyła się na rynku, po nabożeństwie, przy udziale przedstawicieli władz wojskowych, związkowych, burmistrza Wronek, p. Sroczyńskiego, prez. Bractwa Strzeleckitgo p. Bronikowskiego i tłumów publiczności.

Po wygłoszeniu okolicznościowej mowy, kmdt. ob. Brosch odczytał rotę ślubowania, którą słowo za słowem w głębokiem skupieniu i niezwykłym nastroju powstarzała chórem kompanja, pomnąc wagi i następstw surowych i po żołniersku twardych słów przysięgi. Następnie przemówił prez. ob. dr. Jakubski, który zwracając się do zebranych wskazał, iż służba pod sztandarem Związku Strzeleckiego nakłada na członków szereg ciężkich obowiązków obywatelskich, ale też jest i będzie coraz większym zaszczytem, o którym dopiero pamięć zatomnych wyda właściwą ocenę.

Po defiladzie odbył się w mieszkaniu kmdta kompanji wronieckiej ob. Jasińskiego bankiet, na którym między zaproszonemi gośćmi byli także miejscowy ks. proboszcz Pankowski i ks. Gwardjan z zakonu Franciszkanów. Starosta szamotulski, usprawiedliwił swoje nieprzybycie w nadesłanej depeszy.

Wieczorem liczne grono gości zebrało się na wieczornicy strzeleckiej, na której bawiono się doskonale do rana.

Oddział Warszawa—Drewniana

Oddział Warszawa — Drewniana jest najmłodszym z oddziałów I rejonu, powstał bowiem dopiero 4 grudnia 1927 r. przy Wieczorowej Dokształcającej Szkole dla Rzemieślników (Drewniana 8).

W chwili założenia oddział liczył 54 członków, których liczba wkrótce zmalała do 22, z powodu założenia obowiązkowego hufca szkolnego. Obecnie liczba członków znów powoli wzrasta.

Oddział Warszawa — Drewniana choć młody, nie omija okazji wzięcia udziału w rozmaitych imprezach sportowych. Na marszobieg I rejonu wystawił dwa zespoły, z których jeden zajął 10 miejsce (2 g. 33 m. 53 sek.), drugi zaś został zdyskwalifikowany. Brał też udział w marszu Sulejówek — Belweder zajmując 94 miejsce (2 g. 55 m.). Skromne wyniki tłómaczy się młodością oddziału, a co zatem niedostatecznem jeszcze wyrobieniem. Z czasem jednak, ponieważ zapału nie brak, niewątpliwie będzie znacznie lepiej.

W. Wiszniewski.

Obwodowe zawody strzeleckie w Wilnie

W dniu 6 maja odbyły się w Wilnie obwodowe zawody strzeleckie broni wojskowej i małokalibrowej.

W strzelaniu na 200 m. z trzech pozycyj 1) Jurkojć M. (Wilno) 81 p. na 150 możl.; 2) Sawlewicz (Wilno) 57 p., 3) Borkowski I (Wilno) 56 p.

W strzelaniu z broni małokalibrowej 1) Michnicki (Wilno) 85 p. na 100 możl., 2) Jurkojć M. 79 p.

W strzelaniu z broni małokalibrowej dla pań 1) Schlintingerowa (Wilno) 79 p.

Wieczornica w Toruniu

Dnia 2 maja oddział żeński Związku Strzeleckiego w Toruniu urządził we własnym lokalu zabawę taneczną. Dzięki ofiarnej pomocy pań: pułkownikowej Ihnatowiczowej, kapitanowej Kicińskiej i Góralikowej, porucznikowej Kossakowej, komendantowej Kolasińskiej, kmdtki okr. ob. Drwotowej, które obficie zaopatrzyły nasz bufet, a także dzięki wielu firmom toruńskim, które ofiarowały fanty na loterję, zabawa udała się znakomicie. Ponieważ miała ona miejsce w wigilję święta 3 maja, więc przed rozpoczęciem tańców ob. Góralikowa wygłosiła odczyt, przyjęty przez zebranych hucznymi oklaskami.

Dochód z zabawy przeznaczono na fundusz zbierany na kupno sztandaru, o którym oddział oddawna marzy.

Z obwodu Nowy Sącz

Objazdowy teatr strzelecki w Nowym Sączu.

Teatr Strzelecki w Nowym Sączu wybiera się w maju w objazd artystyczny po oddziałach strzeleckich.

Ustąpienie Kmdta Obwodu Nowy Sącz.

Kmdt. Obw. Nowy Sącz ob. Wł. Adamczyk zrezygnował ze swego stanowiska. Jego przypuszczalnym następcą będzie dotychczasowy kmdt. odd. ob. Jul. Kapuściński.

Proszono nas o zaznaczenie...

...że zespół żeński, który brał udział w marszu „Sulejówek — Warszawa" i został podany przez prasę jako drużyna z Brześcia nad Bugiem, w rzeczywistości reprezentował oddz. wiejski z Miłkowa.

...że ob. Milcz w biegu o puhar „Kurjera Polskiego" zajął 9 miejsce, a nie jak pomyłkowo podaliśmy 10.

...że zamieszczona przez nas w Nr. 15 fotografja przedstawia oddz. Biała Krakowska, a nie Podlaska.

Otwarcie nowej strzelnicy w Krakowie

Zwycięstwo ob. Kobrynowiczowej

W Krakowie dokonano ostatnio otwarcia strzelnicy małokalibrowej w koszarach im. T. Kościuszki przy ulicy Rajskiej, a więc niemal w śródmieściu.

Przy okazji poświęcenia strzelnicy odbyły się wielkie uroczystości z udziałem Zw. Strzeleckiego i innych organizacji p. w. Otwarcia dokonał gen. Wróblewski, poczem przemawiali ks. kapelan Mac Marski i kurator dr. Kupczyński.

Poświęcenia dokonał ks. kapelan Mac Marski.

Należy zaznaczyć, że strzelnica jest wynikiem starań i pracy oficera p. w. 20 pp. kpt. Jasińskiego.

W rozegranych następnie zawodach strzeleckich ob. Kobrynowiczowa odniosła piękne zwycięstwo w strzelaniu pań na 25 mtr. — 2 serja po 10 strzałów wybijając 173 pkt.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 315-46.
Administracja otwarta: od godz. 10-ej do 15-ej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14785.
Redaktor przyjmuje: od godz. 12—14. Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła. Redakcja rękopisów nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY rocznie 15 zł. — Półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.
Numer pojedyńczy 50 gr. zagranicą o 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: W tekscie: Cała strona 800 zł. 1/2 strony 480 zł., 1/3 strony 340 zł., 1/4 strony 260 zł.
Za tekstem: cała strona 600 zł., 1/2 strony 360 zł., 1/3 strony 250 zł., 1/4 strony 210 zł. Ogłoszenia fantazyjne i cyfrowe o 25% drożej, zagraniczne o 30% drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

p. o. Redaktor: JERZY SZYSZKO-BOHUSZ Wydawca: „Kadra" Spółka Wydawniczo-Drukarska.

Odbito w drukarni „Kadra", Długa 50.